

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMÉR. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 10 LIPCA — (julho) — | Nr. 28 | 1963

## ŻYCZENIA NA 60-TĄ ROCZNICĘ!

W związku z obchodem 60-tej rocznicy założenia polskiej Wiceprovincji Księży Misjonarzy w Brazylii, dyrekcja tegoż Zgromadzenia otrzymała cały szereg telegramów gratulacyjnych, wysuwając się na pierwszy plan telegram Gubernatora Parany - Ney Bragi, Sekretarza Rolnictwa - Paulo Cruz Pimentel, Jego Ekscelencji biskupa ordynariusza z Ponta Grossy - Dom Antonio Mazzarotto, bpa. ordynariusza z Joinville - Dom Gregório Warmeling, bpa. ordynariusza z Jacarézinho - Dom Pedro Filipaka, Przew. Ks. Wizytatora z Polski - Ks. Aleksandra Usowicza C. M., Wicewizytatora - Ks. Tadeusza Dziedzica CM, Ks. Wojciecha Sojki CM z USA, p. Ignacego Kupskiego z Castro, p. Aleksandra Englisza z Kury-

tyby, Dr Piotra Głowackiego - Konsula Generalnego PLR w Kurytybie, Dr Edwarda Zelaka z Kurytyby, dr Pawła Filipaka z Kurytyby, prof. Leonarda Salaty - prezesa Polskiej Grupy Folkloru, p. Stanisława Minikowskiego z Rio, p. Józefa Skrabby z Kurytyby i p. Czesława Barczaka - prezesa Stowarzyszenia Dobroczytno-Kulturalnego Polaków w Brazylii.

Zarząd Zgromadzenia Księży Misjonarzy przesyła tą drogą serdeczne podziękowania za nadane życzenia JWP. Gubernatorowi Parany, Jego Ekscelencjom Księżom Biskupom z Ponta Grossy, Joinville i Jacarézinho, Przew. Ks. Wizytatorowi - Ks. A. Usowiczowi, WP. Konsulowi PLR - Dr Piotrowi Głowackiemu oraz Szanownym Ro-

dakom, których nazwiska wyżej wymieniliśmy.

Równocześnie Księża Misjonarze składają na tym miejscu specjalne podziękowanie: Dr Rizio Wachowiczowi - prezesowi Towarzystwa União Juventus za łaskawe użyczenie sali Towarzystwa na urządzenie uroczystej Akademii, Polskiej Grupy Folkloru za wspaniały występ, Wiel. Siostrom Miłosierdzia za przygotowanie nadzwyczajnego przyjęcia dla zaproszonych gości, chórowi św. Cecylii i jego kierownicze p. Helenie Skalskiej za piękny śpiew na jednej ze Mszy jubileuszowych, oraz oficjalnym mówcom podczas Akademii: Ks. Sup. Dominikowi Wiśniewskiemu, Dr Edmundo Tempkiemu i Inż. Edmundowi Gardolińskiemu.

\* \* \*

Curiti, 4 de julho de 1963.  
C/ 171.

Ao Rev.  
Padre José Zajac C. M.  
NESTA CAPITAL.  
Reverendo provincial.

Ao agradecer o honroso convite para participar das comemorações do 60.º aniversário da Província dos Padres da Congregação de São Vicente de Paulo, nos Estados do Sul do Brasil, quero prestar minhas homenagens e expressar minha admiração, a esta congregação, pelos relevantes serviços que tem prestado ao Paraná e ao Brasil.

Posso afirmar que o nosso Estado muito deve aos Padres Vicentinos que, através do seu proficuo trabalho e das suas pregações religiosas, muito têm contribuído para o progresso e para o fortalecimento das tradições cristãs do Paraná.

Lamentando que compromissos imperiosos impeçam minha presença nas significativas solenidades de 7 de julho, transmito-lhe a minha saudação mais cordial, formulando os melhores votos de contínuos êxitos em sua missão.

Cordialmente,  
NEY BRAGA

Governador do Estado  
phf/gam



## MIGAWKI ZE ŚWIATA

● Chruszczow zmienia zdanie. Szef Rosji Sowieckiej, przemawiając w Berlinie Wschodnim, oświadczył, że Rosja nie chce wojny i jest skłonna zawrzeć pakt o nieagresji pomiędzy Comecon a Nato.

● Trzech kandydatów na prezydenta. W wyborach na prezydenta Argentyny stawali trzech kandydatów: Arturo Illia z radykalnej Unii Cywilnej, Vicente Solano Lima - Front Narodowy i Popularny oraz gen. Pedro Aramburu - Unia Narodowa Argentynskiego.

● Fora ze dwora. Pięciu Chińczyków, w tym trzech dyplomatów, opuściło Moskwę na rozkaz władz, ponieważ rozdawali ulotki z listem komunistów chińskich, w którym krytykuje się ostro politykę Chruszczowa.

● Pucz nie udał się. Rząd Iraku wydał komunikat, oświadczaając, że został zdławiony w zarodku ruch rewolucyjny przygotowany przez komunistów. Walka trwała zaledwie pół godziny.

● Aresztowanie czterech szpiegów. Wywiad amerykański - FIBI - zdemasko-

wał czterech szpiegów, którzy działali na korzyść Rosji Sowieckiej. Wśród uwieczonych znajduje się sowiecki urzędnik przy ONZ wraz z żoną.

● OEA ostrzega. Rada Unii Panamerykańskiej, 14 głosami przeciw 5, zdecydowała się wysłać do członków tej organizacji szczegółowe dane na temat działalności partii komunistycznych w państwach Ameryki Łacińskiej. Brazylia, Meksyk, Wenezuela, Chile i Haiti powstrzymały się od głosowania.

● Demonstracja 300 tysięcy czarnych. Na koniec sierpnia b. r. największe organizacje czarnych w USA przygotowują marsz protestacyjny do Waszyngtonu, w którym weźmie udział 300 tys. demonstrantów.

● Mówią językiem tubylców. Milion mieszkańców Meksyku nie zna języka hiszpańskiego, rozmawiając w narzeczeniach tubylców.

● Deszcz nie przeszkodzi pilotowi. Wielka kompania samolotowa "Boeing" (USA) używa specjalnej cieczy, wynalezionej przez swych inżynierów, która utrzymuje zawsze czystą szybę w kabine pilota samolotowego.

● Nowy sultan Zanzylbaru. Gubernator brytyjski Zanzylbaru obwołał nowym sultanem tego kraju Seyd Bin Abdullah, syna niedawno zmarłego władcy.

● Prawo karne złagodzone w USA. Wszelkie ciężkie przestępstwa, nawet dobrowolne zabójstwo, będą odtąd karane w USA dożywotnim więzieniem wzamian za dotychczasową karę śmierci, chyba, że sąd przysięgłych jednomyślnie opowie się za tą ostatnią.

● Nielojalny gest de Gaulle. Prezydent Francji wycofał flotę francuską z Atlantyku, znajdującą się pod rozkazami NATO, bez zawiadomienia Niemiec Zachodnich, z którymi Francja jest w pakcie wojskowym.

● Sławny memoriał Chin Komunistycznych. Chiny komunistyczne wysłały niedawno memoriał do Moskwy, zawierający 25 punktów, domagając się rewizji całej doktryny komunistycznej, sugerując zjazd partii komunistycznych w Pekinie oraz grożąc Chruszczowowi usunięciem z urzędu przez międzynarodowy komunizm, gdyby nie poszedł po linii ideologii Chin.

## Gratulacje płyną...

Ponta Grossa, 3 de julho de 1963  
Revmo. Srn. Padre José Zajac, DD. Prov. Substituto, L. Jesus C.

Recebi a agradável notícia de que, há 60 anos, os Sacerdotes dessa Congregação de São Vicente de Paulo exercem o sagrado ministério no Sul do Brasil, em especial neste Estado do Paraná e, ao mesmo tempo, o

delicado convite de tomar parte nos festejos comemorativos da festiva data.

Esta Diocese de Ponta Grossa foi certamente a mais bem aquinhoada pelos ministros de Sacerdotes dessa Família Religiosa, pois presentemente lhe estão entregues não menos que seis Paróquias.

Agradecendo a gentileza do convite, com os mais sinceros

votos de paz e felicidade em N. S. Jesus.

† ANTONIO  
Bispo de Ponta Grossa  
\* \* \*

Padre José Zajac, C. M.  
Joinville - Sta. Catarina  
Diocese cumprimentando Congregação roga a Deus abençoe amplamente trabalhos apostólicos.

DOM GREGÓRIO  
Bispo de Joinville  
\* \* \*

Jacarézinho, 6 de julho de 1963.  
Revmo. Srn.

Padre José Zajac, C. M.  
Honrado com o gentil convite de participar das festividades alusivas ao transcurso do 60.º aniversário de atividades apostólicas de Benemérita Congregação de São Vicente de Paulo nos Estados do Sul do Brasil, asseguro que estarei em espírito presente a elas. Guardo para com a Congregação profundos sentimentos de gratidão, razão pelas quais, associo-me mui prazerosamente às manifestações de apreço, que na auspiciosa data são tributadas aos beneméritos filhos de São Vicente de Paulo, que por esses largos anos sacrificaram-se pelo bem das almas, nos rincões paranaenses, catarinenses e gauchos. Deus, que lhes propiciou e assistiu com inúmeras graças até o presente, há de sempre ampará-los e distingui-los com a munificência dos Seus dons, para prosseguirem com denodo nos trabalhos apostólicos. É a prece sincera que elevo a N. S. em testemunho de gratidão que devo à Congregação.



Kraków 32 3 1840  
LT Padre Superior Felix  
Av. Jaime Reis 583  
Curitiba - Paraná - Brasil

Toda Província alegrando-se pelo brilhante Jubileu almeja que Coirmãos contínuem no dinámico progresso ao Reverendissimo Jubilateo Bronny calorosas felicitações.

Pe. Usiwicz  
Visitador da Polónia  
Pe. Dziedzic

Vicevisitador dos Padres de São Vicente de Paulo em Curitiba.

† PEDRO  
Bispo de Jacarézinho

Por intermédio do Jornal LUD, dirijo minha mensagem de congratulações aos reverendos Padres da Congregação da Missão, ao ensejo do transcurso do 60.º aniversário de sua vinda ao Brasil, cumprimentando-os pelo relevante trabalho social desenvolvido no seio de nossa comunidade.

PAULO CRUZ PIMENTEL  
Secretário da Agricultura

## Wiadomości z Brazylii

★ Oświadczenie ministra Wojny. Gen. Jair Dantas Ribeiro, min. Wojny, wyraził się, że przejście do stanu spoczynku gen. Osmino Ferreira Alves powinno nastąpić w tych dniach. Nie będzie się on jednak sprzeciwiał, gdyby prezydent Goulart przedłużył gen. Osminowi służbę czynną.

★ PSD zwycięża w Minas. Partia PSD wygrywa wybory stanowe w 233 nowych gminach utworzonych niedawno w tym stanie, mając już wybranych 70 prefektów. Na 2 miejscu znajduje się UDN z 35 prefektami. Warto nadmienić, że PSD z Minas jest przeciwna jakiegolwiek poprawce Konstytucji, pod piaskiżkiem reformy rolnej.

★ Nowy dekret ministra Sprawiedliwości. Zakaz ministra Sprawiedliwości, jeśli chodzi o polemikę polityczną w telewizji oraz o pożyczki zagranicznej dla poszczególnych Stanów, wywołał sprzeciw gubernatorów Minas, Guanabary i R. Gr. do Sul, którzy oświadczyli, że nie przyjmują do wiadomości drugiego zakazu, ponieważ nie należy to do kompetencji ministra, lecz Senatu.

★ Protest Nelsona Maculana. Senator parański Maculan protestuje przeciw polityce rządowej odnośnie ceny kukurydzy, którą Parana wysyła za granicę w ilości 150 tys. ton.

★ Gubernator Bahia zezwala na zjazd. Lomanto Junior, gubernator stanu Bahia, zezwolił na odbycie się seminarium Narodowej Unii Studentów uniwersyteckich, pomimo, że tematem zjazdu jest: cel i osiągnięcia komunizmu.

★ Program Carvalho Pinto. Min. Skarbu przedstawił w 10 punktach program ekonomiczny swej teki, zawierający m.in. surową kontrolę wszelkich wydatków, ograniczenie kredytów rządowych, reformę podatków oraz zwiększenie eksportu za granicę.

★ Dwa tys. turystów w Brazylii. Brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dało pozwolenie na wjazd 2 tys. turystów urugwajskich, którzy wybierają się do Brazylii własnymi samochodami.

★ Pismo dla wojskowych. Grupa młodych oficerów armii wydała pierwszy numer pisma przeznaczony dla wojskowych pt.: "O Gorila", w którym wlicza się wszyst-

kie "grzechy" i słabe strony komunizmu (Nazwany jest "gorylem" każdy wojskowy który nie idzie na lep propagandy komunistycznej). "My szczeniemy się z tego przewiska - "kończy to pismo.

★ Ney Braga na zjeździe PDC. Na zjeździe partii PDC w Recife kandydatura Ney Bragi na przyszłego prezydenta państwa spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony wszystkich członków partii.

★ Wojskowi ukarani. Minister Wojny, gen. Jair Dantas Ribeiro ukarał kilkunastu arresztowanych tych wojskowych, którzy na zebraniu Klubu Wojskowego wydali swego rodzaju ultimatum pod adresem rządu w sprawie natychmiastowej podwyżki ich poborów.

★ Lacerda w Paranie. Gubernator Guanabary objechał Północną Parane, biorąc udział w zjazdach lokalnych dyrektorów partii UDN, rozwijając kampanię przeciw poprawce Konstytucji odnoszącej się do reformy rolnej.

★ Tygodnik "O Cruzeiro" w opałach. Redakcja tygodnika "O Cruzeiro" musi zamieścić artykuł Leonel Bri-zoli, w którym on broni się przed jadowitymi atakami znanego dziennikarza, Davi Nasser, pod groźbą natychmiastowego wypłacenia długu w Banku Brazylijskim w sumie 600 milionów kruczej-rów.

★ 15 profesorów amerykańskich w Brazylii. 15 amerykańskich profesorów uczestniczy w IV seminarium zorganizowanym przez Fakultet Filozoficzny Uniwersytetu Brazylijskiego, korzystając z fundacji tzw "Programu Fulbright". Seminarium to potrwa 50 dni.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

Powołanie Komitetu "Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski"

Przy Kościele Polskim, w Pôrto Alegre, pod wezw. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

W niedzielę, dnia 16 czerwca, odbyła się uroczysta Akademia w związku z powołaniem Komitetu "Obchodu 1000-lecia Chrztu Polski".

Akademii poprzedzono uroczystą Mszą św. o godz. 9-tej, którą odprawił Ks. Stefan Kucharski, przybyły zaledwie kilka dni temu do Brazylii. W pięknym kazaniu, Ks. Stefan Kucharski podkreślił, że tak jak w Polsce świątynie są zawsze wypełnione wiernymi, to samo stwierdza z radością w Kościele Polskim w Pôrto Alegre, w którym, wśród licznie zgromadzonych Rodaków mógł odprawić Mszę św. przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po Mszy św. Ks. Prob. Leon Lisiewicz, zaprosił wszystkich do sali parafialnej, na Akademię.

Otwarcie Akademii nastąpiło przez odczytanie programu i powitanie wszystkich obecnych przez Prezesa Komisji Kościelnej Stanisława Kowalskiego, oraz zaproszenie do stołu honorowego Księży: Ks. Stanisława Nowaka, Ks. Stefana Kucharskiego, Ks. Stanisława Starowiejskiego i członków Komisji Kościelnej.

Program Akademii był następujący:

- 1) - Odśpiewanie hymnów przez chór "Młoda Polonia".
- 2) - Przemówienie przez prezesa Komisji, Stanisława Kowalskiego.
- 3) - Trzy pieśni wykonane przez chór z repertuaru, śląska i Mazowsza.
- 4) - Akordeon - solo - w wykonaniu Ledy Kowalskiej.
- 5) - Wiazanka pieśni polskiej oraz Krakowiak w wykonaniu zespołu "Mandolinistów".

W swym przemówieniu, Pan Stanisław Kowalski powiedział, że celem dzisiejszej Akademii jest, powołanie Komitetu "Obchodu 1000-lecia Chrztu Polski. Jak wiadomo Ojczyzna nasza, z której przybyli nasi ojcowie, przygotowuje się do wielkiego Jubileuszu. Za trzy lata Polska obchodzić będzie, wielką historyczną datę z całą okazałością.

My jako synowie przybranej Ojczyzny, chociaż już nie znamy tych pięknych stron naszych ojców, to jednak czujemy w sercu miłość i wdzięczność, którą chcemy okazać przez powołanie w dniu dzisiejszym, przy naszym kościele Polskim Komitetu "Obchodu 1000-lecia Chrztu Polski".

Celem Komitetu jest: aby przez odczyty, referaty, zapoznać Polonię z historią Polski i zasługami Kościoła w historycznym procesie kształtowania się Państwa Polskiego. Równoległe z powyższym programem, starać się będziemy nad rozbudzeniem ducha polskiego wśród całej Polonii, przez zaznajamianie jej z bogactwem kultury polskiej i pięknem języka polskiego. Mając te wzniosłe ideały do przedsięwzięcia, Pan Stanisław Kowalski - prezes Komisji kościelnej - zaapelował do całej Polonii o współpracę z Komitetem, który z dniem dzisiejszym obejmuje powierzone zadanie.

Do stołu prezydenckiego na stanowisku prezesa, powołano pana Bogdana Bujnowskiego, na sekretarza - Bronisława Krasnowskiego, na skarbnika - Piotra Doliwę, na referenta - Czesława Tomaszewskiego.

Wśród oklasków i miłej atmosfery, cały Komitet podziękował za powierzenie zaszczytnego stanowiska: W swych przemówieniach podkreślił gotowość i użycie wszystkich sił dla wypełnienia swego zadania, jak najlepiej.

W końcowej fazie Ks. Prob. Leon Lisiewicz, zwrócił się do Ks. Kucharskiego, aby, jako przybyły zaledwie kilka dni temu z Polski, skierował kilka słów do Rodaków. Ks. Kucharski przemawiając, wspominał, że przed wyjazdem był u Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego - Prymasa Polski i biskupa Poznania, którzy kazali pozdrowić wszystkich Polaków zamieszkujących w Brazylii.

Jako ostatni punkt Akademii, było odśpiewanie przez wszystkich obecnych "My chcemy Boga". Jan Petek.

POTRZEBNA DZIEWCZYNIKA do dwojga dzieci w wieku 2-3 i 3-4 lat. Dziewczynka ta musi mówić po polsku, mieć od 10 do 16 lat. Wynagrodzenie bardzo dobre, podróż tam i z powrotem opłacona.

Zgłaszać się pisemnie pod adresem: Jan Gąsior, Rua Souza Lima, 200 - São Paulo - Telefon: 52394.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie, zawiadamia wszystkich członków czynnych i wysłużonych, że dnia 14-VII-1963 r. odbędzie się półroczne Walne Zebranie Tow. sprawozdawczo-kasowe. Początek o godz. 2,30 przy 2/3 obecności członków, w drugimwołaniu o godz. 3,00 przy jakiegokolwiek ilości członków.

PREZES - Kuźnicki F. SEKRETARZ - Skrzypnik St.

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE - Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem) - Fone: 4-1698 - CURITIBA.

LUD

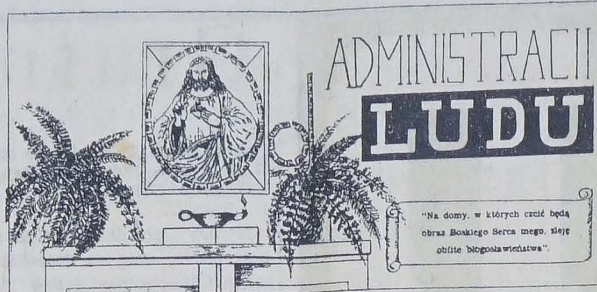
Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM. Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, CM. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedzieli i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963 W Brazylii i innych krajach amerykańskich:

Wspaniałomyślnych Dobrodziejów	Cr\$ 5.000,00
Dobrodziejów	Cr\$ 2.000,00
Zamożnych	Cr\$ 1.000,00
Mniej zamożnych	Cr\$ 800,00
Skromniejszy sytuowanych	Cr\$ 500,00
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się	Cr\$ 400,00
Dla innych krajów	Cr\$ 1.500,00
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr\$ 20,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC: \* SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku. \* PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3 PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ: W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): - Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa. W Argentynie: - Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.



POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY PP.: Oleskiewicz Walenty (FRAGOZOS), João Stasiak (ENGENHEIRO GUTIEREZ), Stanisław Kotecki (CRUZ MACHADO), Stanisław Borecki (CANDIDO DE ABREU), Marcin Nowak (ASTORGA), Bolesław Stankowski (ARAPOTI), Pedro Jaguszewski (RIO CLARO DO SUL), Stanisława B. Falej (PORTO ALEGRE), Tadeusz Orzechowski (MASSARANDUBA), Lourenço Kozakiewicz (PORTO UNIÃO), Casimiro Falkowski (MANDAGUARI), Casimiro Mazur (CRUZ MACHADO), Pedro Kupeczak (RESERVA), Witold Raubo (OSASCO), Ks. Wincenty Wrosz (RIO AZUL).

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU"

Dr. Estevão Zeve Coimbra z Ponta Grossa	Cr\$ 4.000,00
Pan Julio Flenik z Malé	Cr\$ 1.000,00
Pan Major Felix z Portão	Cr\$ 1.000,00
Pani Waleria Knaut z Rio Azul	Cr\$ 200,00

NA PLAC POLSKI

Prof. Uniw. Ceslau M. de Biežanko	2.000,00
Rodzina W. Breowicza z Kurytyby	Cr\$ 1.500,00
Pan Ryszard Kędziński z Barreirinha	Cr\$ 500,00
Pan Aleixo Piekarski z Iratí	Cr\$ 500,00
Ks. Wacław Szuniewicz z Iratí	Cr\$ 500,00
Ks. Franciszek Wierzbą z Iratí	Cr\$ 500,00
Pan Feliks Kieszkowski	Cr\$ 250,00

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO W KURYTYBIE

Pan Wiktor Andrzejewski z Alto Paraguaçu	Cr\$ 500,00
Con. Franciszek Starzyński z Kurytyby	Cr\$ 1.500,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne: Bóg zapłać!

Sprawa odszkodowań wojennych

W tych dniach otrzymałem oficjalny komunikat z Genewy, od szefa Sądu Międzynarodowego, UNHCR, p. Dr. E. Schlattera odnoszący się do odszkodowań wojennych.

Decyzja Najwyższego Komisarza ONU reguluje prawa i określa bliżej, komu przysługuje i kto otrzyma indenizację z funduszu 45 milionów marek z roku 1960.

- Fundusz Odszkodowań zostanie przydzielony:
1. - Ofiarom obozów koncentracyjnych, K Z, czyli byłym kacetowcom.
  2. - Byłym więźniom.
  3. - Osobom, które podtane zostały torturom, katowaniem lub złemu traktowaniu, biciu (torturas, tratamento inumano, castigo cruel etc.), i
  4. - Ofiarom prześladowania, które straciły zdrowie i dzisiaj są niezdolne do pracy.

Natomiast nie wchodzi i nie będą rozpatrywane sprawy: 4. - zwyczajnych robotników choć przymusowo zabranych do Niemiec;

2. - utrata zdrowia częściowa, spowodowana głodem, zymi warunkami mieszkaniowymi, bombardowaniami, psychozą wojenną, strachem, bojaźnią lub nienawiścią do nieprzyjaciela.

Osoby, które utraciły zdrowie, muszą przedstawić świadectwo lekarza i udowodnić, że utrata zdrowia, pochodzi z czasu wojny.

Wszyscy zainteresowani, co złożyli w Genewie podania, otrzymają urzędowe zawiadomienie o odrzuceniu lub przyznaniu odszkodowania.

Objaśnienie i decyzja powyższa odnosi się do procesów w Genewie; nie obejmuje spraw w Kolonii, BEG, które muszą być prowadzone przez adwokata.

Ks. Jan Pitoń - Rektor Misji Polskiej.

Z listów do Redakcji:

\* Szanowna Redakcjo! Z gazety "Lud" dowiedziałem się, że Księży Misjonarze obchodzą uroczystość jubileuszową i chcą zgromadzić na ten dzień wszystkich wychowanków dawnej Bursy. Ja też należałem do bursistów w latach od 1924 do 1925 Zgodnie z prośbą, by każdy był bursista podał informacje o sobie, nadmieniam, że po wyjściu z Bursy byłem przez cztery lata nauczycielem polsko-brazylijskim, a w chwilach wolnych zajmowałem się uprawę roli. Od roku 1935 prowadziłem sklep w Campo Alegre -

Santa Catarina przez 10 lat. Miałem również fabrykę włókna lnianego. W 1947 roku przenieśliśmy się do Astorgi (Norte do Paraná) i tu posiadałem sklep z żelazstwem. Od długich lat jestem Agentem "Ludu". Jeżeli mi się uda, stawię się na owym zjeździe. Wysyłając ten list, dotąd, że wysyłam czek na 6 tys. kruczejów przez Bank Tibagi S. A. w Kurytybie na pokrycie prenumerat panów: Jana Gryczaka, Kazimierza Kusiaka, Wacława Szlachty, Floriana Herka. P. Herek prosi o C. d. na str. 7-ej

Z galerii zasłużonych Parańczyków

Antoni Domakowski

W galerii zasłużonych Parańczyków polskiego pochodzenia widzimy cały szereg postaci rzetelnych i ruchliwych, których konstruktywna działalność przewija się pięknymi zgłoskami na kartach dziejów naszego wychodźstwa, łączącego owocny wkład w dzieło rozwoju pięknej ojczyzny za równikiem.

Niesposób podnosić jednocześnie nazwisk wszystkich dzielnych Parańczyków. Mamy dość czasu i dobrych piór po temu. Redakcja "Ludu" na pewno nie odmówi nam miejsca.

Obserwując naszą galerię, spotrzegłem sympatyczną postać p. Antoniego Domakowskiego z Kurytyby. Któż z mieszkańców stolicy Parany nie zna tej popularnej postaci? Któż zatem nie zna rozległej działalności tego Parańczyka? Do czasu ostatniej kadencji zasiadał p. Domakowski przez cały szereg lat na ławie radców stołecznego miasta Parany.

I tu właśnie cisnie się prośbu przymusić stwierdzenia, że p. Antonio Domakowski (nazwisko nieco zbrzydliwsze) nie tylko w Radzie Miejskiej "zasiał" jak wielu innych ale - co najważniejsze - działał dla dobra imienia polskiego i Parany, jak każdy dobry patriota w swojej ojczyźnie działać powinien.

Rodacy mieszkający zwłaszcza w Kurytybie wiedzą na pewno, że w stolicy Parany posiadamy sześć ulic noszących nazwiska zasłużonych Parańczyków polskiego pochodzenia. Są to ulice: Hieronima Durskiego, Jana Ralarza, Józefa Dembickiego, Józefa Domachowskiego, Józefa Kłosa i Jana Skalskiego. W najbliższej przyszłości winno nam

przybyć 12 nowych ulic o nazwiskach polskich, ponieważ są już zatwierdzone i czekają na realizację.

Posiadamy na ukończeniu budowę Placu Polskiego w Kurytybie, który to plac ofiarowała nam Prefektura, my zaś wszystkie łożymy na jego budowę i upiększenie.

Nie wiem jednak, czy wszyscy wiedzą, iż tak nazwy ulic polskich, jak i Plac Polski stanowią zasługę p. Antoniego Domakowskiego, jako ówczesnego radnego Kurytyby. Należy więc o tym pamiętać, ponieważ te wspaniałe owoce stanowią niezbitą dowód pozytywny działalności p. Domakowskiego, który piastował godność radcy miejskiego nie od parady. Jego działalność świadczy o najlepszej woli i szczerzy chęciach przysłużyć się imieniu i krwi swoich zyciodawców, po których p. Antoni zachował również drogi skarb - mowę ojców!

Rozmawiając z wielu ludźmi z Kurytyby, dowiedziałem się, że p. Antoni dbał nie tylko o sprawy wyższej natury - jak nazwy ulic i Plac Polski, Interesował się on sprawami codziennymi rodaków zwłaszcza biednych, którym dopomógł w wielu sprawach służeńych na terenie władz municypalnych.

Dobra wola spieszona z pomocą bliźniemu jest cechą po prostu nadzwyczajną w dzisiejszych czasach dbania o własne interesy.

Takich ludzi Polonia Parańska potrzebuje. Zasługują oni na "odkrycie" i otoczenie ich swoim zaufaniem.

A okazja do tego zbliża się wielkimi krokami.

Z Polski pod palmy

Opuszczałem kraj w maju, miesiącu najpiękniejszym, kiedy Polska cała pokrywa się kwieciami, kiedy Polacy zbierają się po kościołach i przy kaplicach przydrożnych, by śpiewać Niepokalanej.



Chciałem, aby taka właśnie Polska - rozmodlona u Stóp Ołtarza Matki Bożej - pozostała na zawsze w mej pamięci.

Po raz pierwszy za granicę i to aż do Brazylii. Obawiałem się, że będę miał trudności językowe, zwłaszcza, że droga prowadziła przez Niemcy, Francję i Włochy. Dzisiaj jednak, kiedy już od kilku dni jestem w Brazylii mogę powiedzieć, że nie miałem nawet okazji porozmawiać wiele z Niemcami, Francuzami czy Włochami. Zawdzięczałem to Rodakom. Spotykałem ich tak dużo w czasie swej podróży, że czułem się wszędzie jak w Polsce i dopiero na okrecie gdzieś nikt nie mówił po polsku "spoztrzegłem", że jestem naprawdę za granicą.

W Essen Rodacy, polscy księża i mieszkańcy w polskim domu; w Paryżu Polskie Seminarium, polskie kazania, polskie pieśni i polscy przewodnicy w wycieczkach; - w Rzymie polskie kościoły, polski Arcybiskup, polscy księża i wierni.

Mimowoli przypomniała mi się pieśń, którą śpiewaliśmy jeszcze w seminarium: "Rozproszone po wszym świecie, polskie dzieci..."

Lecz choć rozproszone, czujemy wszyscy, że mamy jedną Ojczyznę i tym tłumacze to, że przyjmowano mnie wszędzie bar-

dzio życzliwie i radośnie. To samo trzeba by powiedzieć o Brazylii. Wprawdzie trochę się na niej zawiodłem. Przy pierwszym zetknięciu nie wypadła tak jak ją sobie wyobrażałem z dziewięcymi puszciami pełnymi małp i papug.

Gdyby nie palmy, piniory i drzewa-pomarańczowe to droga z Rio de Janeiro do Pôrto Alegre przypominałaby polskie podkarpacie szlaki.

Mimo to w Brazylii można się czuć jak w Polsce.

Począwszy od Pôrto Alegre, gdzie spędziłem kilka dni w parafii Księży Misjonarzy, którzy tu pięknie pracują od wielu lat aż do Dom Feliciano obracam się wciąż wśród swoich. I tak już chyba będzie zawsze bo do swoich przyjechałem. Po co? Tego nie przeżywał Polakom tłumaczyć.

Kiedy opuszczałem Ojczyznę, otrzymałem z rąk Ks. Prymasa Obraz M. B. Częstochowskiej z dedykacją: "Na apostołski trud wśród Polonii Brazylijskiej błogosławie".

Przew. Ks. Stefanowi Kucharskiemu T. Chr. przesyłam braterskie pozdrowienia, życząc Mu "Szczęść Boże" w pracy duszpasterskiej na Ziemi św. Krzyża.

Redakcja.

Ks. Stefan Kucharski, T. Chr.

Nabo ou Mostarda

DO TRIGO ACABA-SE

DE UMA VEZ

COM

BI - HEDONAL

"BAYER"

DIST. AUTORIZADOS

"BERNARDINI S/A" - COFRES E MÓVEIS DE ACO - SÃO PAULO - RIO DE JANEIRO - CAMPINAS - FILIAL CURITIBA: Rua Dr. Murici, 843/847 - Caixa Postal - 1467 - TRADIÇÃO DE 50 ANOS EM QUALIDADE E SEGURANÇA

Boutin Prod. p/Agricultura Ltda. CAPANEMA 155

## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### Księżyc Księżyc

W planach "podboju" Księżyc przewidywane są umieszczenie sztucznego satelity na orbicie dokołaksiężycowej. Przedsięwzięcie takie jest całkowicie możliwe przy dzisiejszym nawet stanie techniki, ale trzeba tu powiedzieć, że nawet najlepiej umieszczony satelita nie dłu-

go pozostałby na tej orbicie. Przyciąganie Ziemi i Słońca wkrótce spiaszczyłyby orbitę do tego stopnia, że satelita albo spadłby na Księżyc, albo uciekł w przestrzeń. Siła przyciągania Księżycza jest bowiem zbyt mała, by trwałego satelitę przy sobie zatrzymać.

### Nieszkodliwe prześwietlanie

Uczeni australijscy wytworzyli aparat zwany "echoskopem", który pozwala przekazać na ekran telewizyjny obraz dziecka przed jego przyjściem na świat. W aparacie nie są wcale używane promienie Roentgena (X), uważane coraz częściej za nieszkodliwe, lecz fale

dźwiękowe, których echo wytwarza obraz podobny do tego, jaki otrzymuje się aparatem radioskopowym. — Diagnoza lekarska jest nie mniej dokładna, lecz dziecko i matka unikają niebezpieczeństw wynikających z promieni X.

\* \* \*

### Ruch prawostronny w Unii południowo-afrykańskiej

Kolejnym państwem, które wprowadza u siebie prawostronny ruch pojazdów jest Unia Południowo-afrykańska. Przy okazji warto dodać, że jest to 124 kraj, w którym istnieje już ruch prawostronny. Ruch lewostronny za-

chował się jeszcze w 73 krajach. Trzeba dodać, że ruch prawostronny zdecydowanie zwycięża, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w ciągu ostatnich 25 lat 9 krajów zrezygnowało z ruchu lewostronnego.

## OKRUCHY

● W Birmingham (w Anglii) zdumiewający wzrost sprzedaży sztucznych piersi i włosów wywołał dochodzenia ze strony policji. I o dziwo! Stwierdzono, że kupującymi byli przeważnie nieletni chłopcy i nieletnie dziewczęta. Przedmioty te były im potrzebne do udawania dorosłych osób, by móc wejść do kina na filmy zakazane dla młodzieży poniżej 18 lat...

● Zbiorowy pech. Mr. Anthony Snoke z Baltimore (USA) wracając do domu pośliznął się na skórcie banana i złamał nogę. Śpieszący mu z pomocą przechodzień pośliznął się również. Zain-

trygowany dwoma leżącymi osobami nadbiegł policjant. Gdy przyjechała karetka pogotowia, nie mogła zebrać wszystkich ofiar. Było ich osiem. Wszystkiemu winna skórka od banana.

● W zagadkowy sposób wyginęły niedawno wszystkie wiewiórki w parku zachodnio-niemieckiego uzdrowiska Oeynhausen. Jak się potem okazało, goście uzdrowiskowi karmili je orzechami bez łupin, wskutek czego wiewiórkom powyrastały siekacze tak długie, że w końcu nie mogły nic jeść.

● Wzmacnianie opony — W jednym z przedsiębiorstw austriackich stwierdzono, że

## DZIAŁ POETYCKI:

### ROZMOWA WIECZORNA

I

Z Tobą ja gadam, co królujesz w niebie  
A razem gościsz w domu mego ducha;  
Gdy północ wszystko w ciemnościach zagrzebie,  
I czuwa tylko zgrzyzota i skrucha,  
Z Tobą ja gadam! Słów nie mam dla Ciebie:  
Myśl Twoja każdej myśli mej wystucha;  
Najdalej władasz i służysz w pobliżu,  
Król na niebiosach, w sercu mym na krzyżu!

I każda dobra myśl jak promień wraca  
Znowu do Ciebie, do źródła, do słońca,  
I nazad płynąc, znowu mnie ozłaca,  
Ślę blask, blask biorę i blask mam za gońca.  
Jak Ty na niebie Twój sługa, Tve dziecię,  
Niech się tak cieszy, tak błyszczy na świecie.

Tys Król, o cuda! i Tys mój poddany!  
Każda myśl podła jako włócznia nowa  
Otwiera Twoje niezgojone rany;  
I każda chęć zła jest gąbka octowa,  
Którą do ust Twych zbliżam zagniewany.  
Póki Cię moja złość w grobie nie schowa,  
Cierpij jak sługa panu zaprzędany.  
Jak Ty na krzyżu Twój Pan, Twoje dziecię,  
Niechaj tak cierpi i kocha na świecie.

III

Gdy mię spokojnym zowią dzieci świata,  
Burzliwą duszę kryję przed ich okiem,  
I obojętna duma, jak mgły szata,  
Wnętrzne pioryny pozłaca obłokiem;  
I tylko w nocy — ciało — na Twe łono  
Wylewam burzę, we łzy roztopioną.

Adam Mickiewicz

1830

### Objaśnienia

W podanym wierszu odzwierciedla się głęboko religijna dusza Mickiewicza, największego poety polskiego. Ze względów technicznych opuściliśmy cz. II wiersza.

jeśli cienkie paski plastyku umieści się w różnych kierunkach między osnową i bieżnikiem opony, to uzyska się w ten sposób oponę o lepszych własnościach — bardziej odporną na ścieranie oraz zapewniającą wygodniejszą jazdę.

Pasma plastyku najpierw rozciąga się, aby zwiększyć ich wytrzymałość na rozciąganie, a następnie dziurkuje się, aby zwiększyć ich przyczepność do gumowego bieżnika.

● Definicja Twista. W fachowym paryskim piśmie medycznym "Revue de Sciences Medicales" ("Przegląd nauk medycznych") znajdujemy następującą definicję twista, zamieszczonej w artykule naczelnego lekarza ośrodka higieny społecznej, dr Zivy: "Wyczerpująca gestykulacja połączona z kakaofonia a kompaniamentu. Całość nieuporządkowana, którą usiłują się nazwać tańcem obrazując zasady estetyki i harmonii."

## RADY DLA GOSPODYŃ

Kanapki zwijane

a) korniszony owinąć w cienkie plasterki salami, przekłuć wykalaczką — ułożyć na półmisku.

b) cienkie plasterki szynki pokroić w paski ok. 3 cm owinąć nimi marynowany grzybek lub korniszon i spiąć wykalaczką.

c) szynkę pokrojoną na paski szerokości ok. 3 cm - cienkie - posmarować sarepską muszardą, włożyć listek sałaty, zwijać i przekłuć wykalaczką.

Kanapki układać na tackach lub płaskich półmiskach równymi rzędami. W każdym rzędzie jeden rodzaj kanapek, półmiski przybrać listkami sałaty

lub zieloną pietruszką. Zwrócić uwagę na dobór kolorów.

Knedle selerowe

3 seleri, 10 ugotowanych ziemniaków, 2 całe jajka, mąka, sól, tłuszcz do smażenia.

Obrane seleri ugotować w całości, następnie przepuścić przez maszynkę wraz z ziemniakami. Do masy dodać jajka, sól i około 1 szklankę mąki tak, by ciasto było dość gęste. Na stolnicy posypanej mąką tarzać wałek, ciąć na równe, niewielkie kawałki, formować w rękach kulki i kłaść na wrzący tłuszcz. Smażyć, jak pączki, na rumiano. Podawać z surówką z czerwonej kapusty, lub inną jarzyną.

### Na wszystko jest rada:

★ Plamy z mleka i śmietany wywabia się przepraniem materiału w gorącej wodzie. Materiał poplamiony sosem z mięsa, należy moczyć w zimnej wodzie a prać w gorącej.

★ Zwiędłe jarzyny staną się znowu świeże, jeśli zanurzysz je na krótko w zimnej wodzie, osączysz na sicie i włożysz na kilkanaście godzin do zamkniętego pudła lub garnka.

★ Jeśli chcesz szybko odświeżyć przetłuszczone włosy zwilż ręcznik frotrowy wodą kolońską i przetrzyj nim mocno całą czuprynę oraz skóre głowy. To błyskawiczne mycie głowy ma tę dodatkową zaletę, że nie niszczy uczesania.

★ Jeżeli do przechowywania kaszy, mąki i cukru używasz puszek ze sztucznego tworzywa — wyłoż je dodatkowo plastikowymi woreczkami.

Wtedy wilgoć nie dostanie się do wnętrza i produkty będą zawsze sypane, nie zbiją się w grudki.

★ Wieszaki na ubrania nie będą się suwać na drążku, jeśli na drut założymy kawałek gumowej lub plastikowej rurki.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS  
USAF: **ELIXIR WESTPHALEN**

## Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerów w stanach Paraná, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 800,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

6

### Prace wśród Indian.

W obrębie dwóch rozległych parafii, powierzonych pieczy duszpasterskiej Księżom Misjonarzom: Lucenie (Stan Santa Catarina) i Ivaí (Stan Parana) zamieszkują w głębokich lasach Indianie. W czasie ekskursji duszpasterskich, misjonarze wielokrotnie napotykali na Indian, ci jednak długie lata unikali białych, jako swych wrogów, którzy wypędzali ich z ich odwiecznych siedzib. Po okresie krwawych napadów i odwetów, gdy wreszcie rząd wyznaczył Indianom rezerwy, zabraniając tam wstępu białym, nastąpiły możliwe warunki do ich katechizacji.

Najliczniejsze plemię Indian zwanych Bugrami, a niekiedy mylnie Botokudami, miało swe siedziby w lasach nad rzeką Prata, u stóp świętej ich góry Tayó, w obrębie rozległej parafii luceńskiej (dziś Alto Paraguaçu); rząd utworzył tam dla nich rezerwat pod nazwą: "Posto dos Indios de Duque de Caxias". Zarządcą rezerwatu indiańskiego był Eduardo de Lima e Silva Hoerhann; przyjął on tryb życia Indian i, ma-ając materialne poparcie rządu, usiłował ich przyzwyczaić do cywilizowanego trybu życia. Dostęp do rezerwatu był bardzo trudny.

Proboszcz parafii luceńskiej, ks. Jan Kominek, wybrał się z początkiem 1923 r. do rezerwatu Indian i nawiązał z nimi przyjazne stosunki, obdarowując ich licznymi podarunkami i zapraszając ich do odwiedzenia go w swej siedzibie parafii; zapewnił ich, że nie im nie grozi ze strony białych. Jakoż rzeczywiście pewnego dnia liczna grupa Bugrów zjawiała się na plebanii; przyjęto ich gościnnie, nakarmiono, obdarowano znów podarunkami; byli obecni na Mszy św. w kościele i nastąpiły początki katechizacji; po kilku dniach pobytu, powrócili do swych siedzib, unosząc wspomnienie o nowym Bogu, nabożeństwach, kościele i nowej nauce.

W czasie następnej wyprawy do rezerwatu Indian w październiku 1923 r., ks. Kominek, po krótkim przygotowaniu Indian, ochrzcił około 100 osób, starych i młodych, a w następnych latach dalszych (16).

Również w innej rozległej parafii Ivaí, gdzie w latach 1920 duszpasterzował ks. Franciszek Komander, w głębokich lasach, miał swe siedziby dziki szereg Indian zwanych Cain-langs lub Caymas. Aby położyć kres krwawym napadom, rząd wyznaczył Indianom rezerwat w Faxinal de Catanduvas (dziś Morska Wola, zamieszkała przez Polaków). Ks. Komander otoczył opieką Indian, wyjednał im u rządu pomoc i po pewnym czasie przygotowawczym w maju i czerwcu 1923 r. ochrz-

KS. JAN PAŁKA C. M.

## PRACE KSIĘŻY MISJONARZY wice-prowincji kurytybskiej w Brazylii

cił około 40 rodzin indiańskich; przyjęli tryb życia cywilizowanego, wchodząc w grono wiernych parafian.

Dla ścisłości warto jeszcze wspomnieć o katechizacji i częstym nawracaniu się Japończyków, którzy po ostatniej wojnie dość często osiedlają się w parafii Araucária, wykupując gospodarstwa nawet i od Polaków.

### REKOLEKCJE

W ślad za Księżmi Misjonarzami przybyli w 1904 r. do Parany Siostry Miłosierdzia z prowincji chełmińskiej a następnie w 1906 r. Siostry Rodziny Maryi ze Lwowa. Oba Zgromadzenia rozwinęły w Brazylii szeroką działalność oświatowo-charytatywną, zakładając z biegiem lat coraz to nowe domy.

Dyrektorem duchownym Siostr Miłosierdzia był od 1921 do 1934 r. ks. Józef Góral, a po nim nastąpił i pracuje po dziś dzień ks. Ludwik Bronny.

Siostrami Miłosierdzia głoszą ze zwyczaju Zgromadzenia, a Siostrami Rodziny Maryi z ich własnego wyboru, rekolekcje - Księża Misjonarze. Od kilkunastu lat corocznie jedno i drugie Zgromadzenie urządza kilka serji rekolekcji; najczęściej głosili rekolekcje, z początku w języku polskim, a od kilku lat, przy napływie nowych powołań władających językiem polskim niedostatecznie, w języku portugalskim, następujący misjonarze: ks. Góral, ks. Bronny, ks. Włóciński, ks. Pałka, ks. Madej, ks. Piotrowski, ks. Grzeliński, ks. Serzysko, ks. Biernacki i wielu innych.

Dorzucić należy jeszcze głoszenie krótkodniowych rekolekcji dla różnych stowarzyszeń religijnych jak: Dzieci Maryi, Sodalicji Mariańskich, Apostolstwa Modlitwy i innych.

### PARAFIE

Zapewnienie pierwszego ordynariusza Kurytyby, ks. biskupa Józefa de Camargo Barros, dane w 1902 r., że Księża Misjonarze będą mieć w Brazylii tyle parafii, ile tylko zechcą objąć, spełniło się co do joty w następnych latach.

Z początku były to raczej placówki duszpasterskie jak n. p. Tomás Coelho, które zostało parafią dopiero w 1936 r. Pierwszą parafią w dosłownym znaczeniu, jaką Ordynariusz Kurytyby powierzył Księżom Misjonarzom było Prudentópolis z dwoma kościołami; jeden służył dla wszystkich parafian, drugi tylko dla Polaków. Obecnie w trzech południowych Stanach Brazylii: Paranie, Santa Catarina i Rio Grande do Sul, Księża Misjonarze pracują na 20 parafiach, a ponadto pracowali jeszcze na 8 innych parafiach, z których w różnych latach z powodu braku sił kapłańskich, musieli się wycofać, a również Zgromadzenie musiało odmówić przyjęcia wielu nowych ofiarowanych przez różnych ordynariuszy, placówek duszpasterskich.

Parafie Zgromadzenia są niemal wszystkie wzorowo zorganizowane i poziom duchowy jest wysoki, czego świadectwem są pochlebne wzmianki Ordynariuszy diecezji uwieczniane w kronikach parafialnych z okazji wizytacji pasterskich, jak np. pod datą 29-XI-1949 w kronice parafii Tomás Coelho, ks. arcybiskup Dom Atico Eusébio da Rocha, po wizytacji parafii, zamieścił następującą uwagę: "Miło nam podkreślić, że zastaliśmy wszystko w jak najlepszym porządku i całkowitym ładzie, włącznie i archiwum, w którym zapisy są dokonywane co do dnia. Przew. Księdzu Proboszczowi, za jego gorliwą i owocną administracją tak doczesną jak i duchową parafii, pozostawiamy nasze błogosławieństwo i jak najbardziej szczerą i gorącą pochwałę" (17).

Od samego początku, Księża Misjonarze troszczyli się o to, ażeby parafia miała obok kościoła czy kaplicy sporo ziemi na ewentualną rozbudowę dzieł parafialnych.

Kościoły, kaplice i plebanie z początku drewniane, małe, skromne, zamieniły się w ciągu pół wieku na murowane, stylowe, piękne i wygodne kościoły, kaplice i plebanie. W ciągu 55 lat, w parafiach Księży Misjonarzy zbudowano 15 kościołów, odrestaurowano lub powiększono 4, a ponadto wystawiono 10 plebanii, nie licząc już bardzo licznych kaplic po kościołach, jeśli nie murowanych to jednak solidnych choć z drzewa. Ostatnie 20 lat to era "gorączki" budowania kościołów i plebanii.

Nie łatwo jednak przychodzi budowa kościoła w Brazylii; dużo zdrowia, udręki i zabiegów musi poświęcić proboszcz zanim zdola ukończyć budowę świątyni.

(C. d. n.)

16) — Manuskrypt Ks. Jana Kominka z 1-XI-1923 r. w archiwum Zgromadzenia w Kurytybie.

17) — Kronika Parafialna zwana LIVRO DO TOMBO Tomás Coelho, pod datą 20-XI-1949 roku.

## ŻYCIE RELIGIJNE:

**SZÓSTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH**  
Ewangelia św. zapisana u św. Marka w rozdziale 8



Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: żal mi ludu, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczać głodnych do domów swoich, ustana w drodze: bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. I odpowiedział Mu uczniowie Jego: Skądże ich tu na puszczy będzie kto mógł nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chlebów macie? A oni rzekli: Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te pobłogosławił i kazał przed nimi położyć. I jedli i najedli się i zebrałi, co zbyło ułomków, siedem koszów. A tych, co jedli było około czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

+

**EWANGELIĘ UBOGIM OPOWIADAĆ POSŁAŁ MNIE PAN.**

Najważniejszym dziełem św. Wincentego nie było miłosierdzie, ni wychowanie nowych ministrów Chrystusa, ale misje. Przez nie odnowił społeczeństwo we Francji, przygotował zastępy świętych kapłanów i armię Siostr Miłosierdzia. Sam do końca życia, o ile tylko mógł chodził na misje. Głoszenie słowa Bożego, czy we formie kazań czy konferencji było najmilszym zajęciem św. Wincentego a Paulo.

I dziś gdy tyle szuka się dróg i sposobów do dojścia do serc drugich, nie ma lepszego środka jak misje. Wszak Boski Zbawiciel czynił to nieprzerwanie, za swego życia publicznego. Wszak Apostołom nie nakazał co innego, jeno by idąc na cały świat nauczali wszystkie narody.

By się to urzeczywistniło, trzeba najpierw prosić Boga o licznych pracowników w winnicy Pańskiej, bo żniwo wielkie, a robotników mało. Po drugie wspierać seminaria misyjne, gdzie szkołą się żołnierze Chrystusowi, gotowi na poświęcenie na podbój świata, gdziekolwiek ich pośle posłuszeństwo.

Po trzecie korzystajmy z misji. Często słyszy się, że misja była i nie się nie poprawiło. Wina to tych, którzy nie wzięli do serca postanowień misyjnych. Wrócili do tego samego trybu życia i urzeczywistniły się na nich słowa Pisma świętego i ostateczne rzeczy stały się gorsze, niż pierwsze. A stało się to dlatego, żeśmy nauki nie zastosowali do siebie przede wszystkim, albo co gorsze, jak Żydzi powiedzieli: — Twarda jest ta mowa i łaską zbawienia wzgardzili. Płaczą więc swej niewierności i wracamy do Boga póki czas, nie odkładając swego nawrócenia na godzinę śmierci, bo może być za późno.

N. N.

## Cyfry i daty historyczne

W roku 1054 nastąpiło ostateczne oderwanie się grecko-wschodniego Kościoła od jedności z Kościołem katolickim. Podejmowane niejednokrotnie w ciągu wieków

próby przywrócenia jedności nie dały większych ("unicji") i trwalszych rezultatów.

Wstąpienie "pseudoreformatorów": Lutra (rok 1517),

## WIEŚCI Z POLSKI:

### Ponad 400 tys. osób wyemigrowało z Polski w 1956-1962 r.

Opierając się na danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, warszawski "Mały Rocznik Statystyczny 1963 r." podaje, że w roku 1962 wyemigrowało z Polski 20 789 osób (przeważnie w ramach t. zw. akcji "łączenia rodzin"), a powróciło z zagranicy 384 osoby.

Liczby powyższe, dotyczące zarówno emigracji jak i "repatriacji", są najniższe od 1956 roku. Według zeszlifowanego "Małego Rocznika

Statystycznego" w roku 1955 wyemigrowało z Polski 2.325 osób, w 1956 r. — 33.036, w 1957 r. — 148.472; w 1958 r. — 132.864, w 1959 r. — 29.774, w 1960 r. — 24.050, a w 1961 r. — 22.397 osób. W okresie od 1956 r. do końca 1962 r. wyemigrowało z Polski przeszło 400 000 osób. Jednocześnie w tym samym okresie przybyło na stałe z zagranicy (łącznie z repatriacją Polaków z ZSSR) — około 250.000 osób.

### Zatrudnienie kobiet zamężnych w Polsce

(FEC) — Otrzymał przez nas ostatnio miesięcznik warszawski "Praca i Zabezpieczenie Społeczne" (nr. 4) informuje pracujących (poza rolnictwem i leśnictwem) kobiet zamężnych w Polsce wzrosła z około 300.000 w 1950 r. do około 1.300.000 w 1960 roku. Stanu zatrudnienia tej kategorii kobiet w latach 1961 - 1963 miesięcznik nie podaje. Informuje jedynie, że w roku 1961 liczba zatrudnionych kobiet poza rolnictwem i leśnictwem wynosiła 2.440.000

Znaczna większość zatrudnionych mężatek — pisze cytowany miesięcznik — nie

porzuca pracy po urodzeniu dziecka. Takich kobiet, które pracują i mają dzieci w wieku do 3 lat jest w Polsce — "aktualnie około 400 do 450 tysięcy". W roku 1950 — informuje dalej pismo — mężatki stanowiły około 18 procent zatrudnionych kobiet poza rolnictwem, w 1956 r. — około 30 proc., a w roku 1960 około 55 procent. Są to przeważnie kobiety młodsze. "Na przykład w miastach w 1960 roku 55 procent kobiet w wieku 20 - 49 lat było pracownicami". Tylko 23 procent kobiet w tym wieku było niezamężnych.

\* \* \*

Kalwina i Zwingliego dało początek protestantyzmowi, którego nazwa pochodzi od protestu wniesionego w roku 1529 przez zwolenników Lutra na Sejmie Rzeszy w Spirze.

Protestanckiemu Kościołowi anglikańskiemu dał początek król angielski Henryk VIII, który nie uzyskawszy od papieża unieważnienia swego małżeństwa wypowiedział Ojcu św. posłu-

szństwo i sam ogłosił się głową Kościoła w Anglii.

W dzisiejszym Kościele anglikańskim istnieją silne dążenia do powrotu do jedności.

Liczbę chrześcijan na świecie szacuje się na 1 miliard. Połowę z nich stanowią katolicy — mniej więcej 1/5 ogółu ludności świata. W Europie katolicy stanowią 39% mieszkańców, w Ameryce 56%, w Afryce 8,5%, w Azji 2,3%, w Australii 20%.

## Czy Kościół zaleca ubóstwo?

Zarzuca się nieraz katolickiej filozofii życia, że lekceważy dobra doczesne, a zaleca ubóstwo. Jest to nieporozumienie. Ani w Ewangeliach ani w nauce Kościoła nie znajdziemy nic takiego, co by można było uważać za lekceważenie dóbr doczesnych. Spotykamy tam natomiast naukę o hierarchii wartości, według której dobra doczesne (w tym także i materialne) mają mniejszą wartość niż duchowe, wieczne, nadprzyrodzone, jak duch jest wyższy niż materia, a Bóg niż człowiek i że skutkiem tego dobra doczesne winny być traktowane tylko jako środek, a nie cel.

To zaś nie jest ich lekceważeniem, lecz trzeźwym ustaleniem ich prawdziwej wartości. Dobra gospodarcze jako środek do celu są zasadniczo dobrem, ubóstwo — jak uczy św. Tomasz — "zasadniczo złem" (simpliciter malum), albowiem uniemożliwia utrzymanie własnego życia na należytym poziomie cnoty i pomaganie drugim.

Słowa Chrystusa Pana przeciw bogatym są potępieniem ziego używania bogactwa, a nie samych bogactw. Ubóstwo jest czymś dobrym dopiero wtedy, gdy wynika z dobrowolnego wyboru, a nie z przymusu lub z nieszczęścia, dlatego dla mas Kościół żąda w imię etyki należnego człowiekowi zaopatrzenia w dobra doczesne, a tylko ludzkiemu pragnącemu doskonałości przepisuje wzięcie się do ubóstwa. Gdzież tu lekceważenie dóbr doczesnych lub zalecanie ubóstwa jako normalnego, przez chrześcijaństwo rzekomo wymaganego stanu spożywcza?

Ubóstwo jako zjawisko społeczne jest stanem groźnym

dla życia gospodarczego (prowadzące spadkiem produkcji), społecznego (wytworzą niezadowolone mas i przygotowuje rewolucję), państwowego (masy ubogie nie czują się związane z państwem), kulturalnego (troska o utrzymanie zabija wszelką ochotę do zajęć kulturalnych, nawet nie zostawia na nie czasu) i religijno-moralnego (rozpacz ubogich nie pomaga w modlitwie, braki w wyżywieniu lub ubranii przeszkadzają w spełnianiu obowiązków religijnych, jak np. wysłuchanie Mszy św. w dniu świątecznym, poszanowanie cudzej własności traci w oczach ubogiego swe znaczenie, ubóstwo bywa nieraz źródłem nadużyć moralnych w dziedzinie pożycia małżeńskiego itp.).

Z drukującej się książki ks. Piwowarczyka "Katolicka etyka społeczna" t. II.

## Duszpasterz odpowiada:

Co to są objawienia prywatne i dlaczego Kościół tak je lekceważy?

"Objawieniami prywatnymi" nazywamy religijne widzenia najróżnorodniejszych osób, skądinąd pobożnych, najczęściej spisane przez te osoby osobiście lub pod dyktandem. Książeczek na ten temat roi się w świecie, ciesząc się nawet wielką popularnością.

Jeśli chodzi o Kościół, to nie zaprzecza on możliwości tego rodzaju wizji, a nawet, że mogą one być prawdziwe.

Wolno wierzyć, że podob-

## W STRESZCZENIU...

★ **Papież Paweł VI** włada biele pięciu językami: angielskim, włoskim, łacińskim, francuskim i niemieckim. Mniej biele mówi po hiszpańsku.

★ **Prezydent USA Kennedy**, przyjęty został na audiencji u Papieża z wielkimi honorami. Podczas audiencji Ojciec święty pochwalił pomoc Stanów Zjednoczonych dla państw nie dorozwiniętych ekonomicznie.

★ **Wśród telegramów z gratulacjami** z okazji swego wyboru na Papieża, Paweł VI, otrzymał życzenia od Chruszczowa, Fidel Castro i Tita.

★ **Ksiądz Peyton**, znany organizator Różańca św. w rodzinach, przygotowuje wielkie manifestacje Maryjne w Brasilia i Pôrto Alegre na koniec roku bieżącego.

★ **Klasztor w Dachau**. Na miejscu, gdzie znajdował się obóz koncentracyjny w Dachau, zostanie zbudowany klasztor Karmelitów.

Myśl wniesienia tam klasztoru rzucił kardynał Michał Faulhaber, zmarły w roku 1952 arcybiskup Monachium, przypomniał ją niedawno biskup-koadjutor tej diecezji Neuhausler, były więzień Dachau.

★ **Misje parafialne** — W parafii Przypusze na terenie diecezji sandomierskiej przeprowadzone zostały misje parafialne, zorganizowane przez miejscowego księdza proboszcza. Nauki misyjne wygłaszali OO. Misjonarze z Krakowa. W czasie trwania misji uroczyste obchodzono odpust ku czci św. Jana Nepomucena.

★ **Kapłan z Grenlandii**. — Pierwszy kapłan urodzony w Grenlandii, Ojciec Finlinge ze Zgromadzenia Ojców Oblatów Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, otrzymał święcenia kapłańskie 31. III w kościele św. Pawła w Mac Christian w stanie Missouri. Ukończył on studia w Stanach Zjednoczonych; nawrócił się na katolicyzm w roku 1952.

★ **Nagroda** — Katolicka Wielka Nagroda Literacka została przyznana w tym roku we Francji po raz pierwszy kapłanowi. Laureatem jej został proboszcz, ks. Edmond Fleury za powieść pt. "Comme à travers le Feu" (Jak poprzez ogień) napisaną pod pseudonimem Jean Montaurier. Wysłano też propozycję przyznania tej powieści, której treścią jest życie kapłana w małej wiosce, nagrody literackiej Goncourtów. Książka wydana została nakładem wydawnictwa Gallimarda.

★ **Wielki odpust w Brennej** — Na terenie Ziemi Cieszyńskiej istnieje znana wieś Brennia. Została ona samodzielnie parafią już w 1762 r. Pierwszym jej proboszczem został wówczas ks. Karol Szlosarek z Hulczyna, który wkrótce przystąpił do budowy dużego murywanego kościoła. W 1791 r. ludność Brenny mogła się modlić we własnym kościele. Świątynia w czasie ostatnich wojen wyszła cała z wyjątkiem utraty dzwonnicy w czasie I wojny światowej.

## W KILKU ZDANIACH...

● **Przedstawiciel prezydenta USA na Targach** — (KAI) — Poznań — 21 bm. przybył na tereny targowe przedstawiciel prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. J. Kennedy'ego na XXXII MTP — John T. Lesiński, wicegubernator stanu Michigan w USA. Gościowi towarzyszyli: senator ze stanu Michigan — Filip Hart oraz grono pracowników ambasady USA w Warszawie. Po zwiedzeniu polskiej ekspozycji targowej wicegubernator J. T. Lesiński był obecny na przyjęciu wydanym z okazji "Dnia Ameryki".

● **Polscy specjaliści budują w Indiach 9 kopalni węgla** — (FEC) — Warszawska "Trybuna" (21 czerwca b. r.) podała, że "w ramach polsko-indyjskiej współpracy" polscy specjaliści wybudują w Indiach 9 nowoczesnych kopalni węgla. Wszystkich urządzić do kopalni dostarczy Polska.

"W miejscowości Sudamdih — informuje dziennik — budowana już jest pod nadzorem polskich specjalistów pierwsza kopalnia o przewidywanym wydobyciu 6 - 7 tysięcy ton węgla na dobę".

● **Najwyższe ceny na polską szynkę** — (KAI) — Warszawa — Mimo obserwowanej od dłuższego czasu w USA tendencji do wyrównywania różnic w cenach na szynki importowane z różnych krajów europejskich, konserwy polskie uzyskują nadal najwyższe notowania. I tak np. w ostatnich tygodniach płacono za 1 lbs (tj. prawie 0,5 kg) szynki jugosłowiańskiej 67-

69 centów, czechosłowackiej 68-69 centów, holenderskiej 71-73 centy, niemieckiej 73-74 centy. Natomiast polskie szynki uzyskiwały za 1 lbs cene od 80 do 83 centów.

● **Nowy warszawski miesięcznik "Afryka"** — (FEC) — W pierwszej połowie czerwca b. r. ukazał się w Warszawie nowy miesięcznik p. n. "Afryka". Pismo to wydawane jest przez Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Afrykańskiej. Potrzebę jego tłumaczy się rosnącym zainteresowaniem rządu sprawami Afryki i rozwojem różnorodnych form współpracy z krajami tego kontynentu. Miesięcznik — jak zapowiada redakcja — zawierać będzie obszerny dział informacyjny o różnych dziedzinach życia w Afryce, charakterystykę poszczególnych krajów oraz ich partii politycznych i organizacji społecznych i kulturalnych. Specjalny dział poświęcony będzie stosunkom rządu z tymi krajami.

● **Wyróżnienie polskich uczonych** — (KAI) — Warszawa — Dyrektor Główny Biblioteki Lekarskiej w Warszawie oraz kierownik Zakładu Historii Medycyny Akademii Medycznej, dr Stanisław Konopka otrzymał najwyższe odznaczenie amerykańskiego towarzystwa bibliotekarskich, nagrodę im. Marcia C. Noyes za usługi położone na polu odbudowy systemu bibliotek lekarskich w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej oraz za osiągnięcia jako historyk medycyny i bibliograf lekarski.

## Echa sowieckiej eksploatacji gospodarczej w liście Chińczyków

(IC) — Nowy list komunistów chińskich z 14 czerwca b.r. został wysłany do KC partii sow. i jednocześnie rozesyłany do wszystkich partii komunistycznych. Z listu jedynie prasa albańska i organ komunistów rumuńskich, — "Scinteia", podały obszernie wyjątki, stwierdzając w punkcie 21, że w stosunkach między krajami komunistycznymi jest "niedorzecznością ciągłe zyskiwanie przez jednych kosztem drugich". Gospodarcza współpraca — piszą — "musi być oparta na zasadach całkowitej równości, wzajemnej korzyści i braterskiej wzajemnej pomocy". Natomiast jest "skrajnym szowinizmem przeczyć tym podstawowym zasadom w imię międzynarodowego podziału pracy, czy specjalizacji, narzucać własną wolę innym, gwałcić niezależność i

suwerenność bratnich krajów lub szkodzić interesom ich ludu".

Jak wiadomo od lat już "wymiana handlowa" Sowietów z krajami wchodzącymi w skład "Comeconu" odbywa się drogą ustalenia przez Moskwę z jednej strony wygórowanych cen za towary przez siebie eksportowane, z drugiej zaś strony narzucania tym krajom szczególnie niskich cen za towary importowane do Związku sowieckiego. Polska np. — jak informował "New York Times" (9 kwietnia b. r.) — musi płacić za ropę naftową Sowietom 118 procent więcej, niż kraje zachodnie. Ten sam dziennik informował, że w okresie lat 1956 - 1961 Moskwa "wydoła" z ujarzmionych krajów europejskich olbrzymią sumę 6 miliardów 300 milionów dolarów.


**Obuwia**
  
**CASAS LORUSSO**  
 Trzewiki dla mężczyzn, pań i dzieci  
 PO CENACH FABRYCZNYCH  
 Dwa sklepy dla lepszej obsługi:  
 Dom główny: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140  
 "filialny": — Rua Mal. Floriano Peixoto, 231  
 Telefon: — 4-8738  
**CURITIBA — PARANÁ**



# BRAZYLIA W POLSCE

"Natychniast po ogłoszeniu komunikatu w prasie o otwarciu Wystawy Fotografii, Stolarskiej 9, udałem się tam wraz z moim kolegą. Otwarcie odbyło się bardzo uroczyste prawie familijnie. Polski Związek Fotografików dopisał. Sala była wypełniona po brzegi. Prezes Związku zaznajomił obecnych z osobą pana inżyniera i krótko przedstawił Jego żaslugi położone tak dla Brazylii jak i dla Polonii w Brazylji. Zrobił to tak ujmująco, z taką kulturą i w tak serdecznych i ciepłych słowach, że się doprawdy wzruszyłem. Następnie jeden z obecnych... obszernie opisał wystawione prace fotograficzne... z największą przyjemnością oglądałem... na te cudowne egzotyki brazylijskiej... Przesyłam wyrazy głębokiego szacunku i poważania i życzę by nadal Pan spełniał misję "Ambasadora Polski" jak to pięknie podkreślono na otwarciu Wystawy Pańskich fotografii".

Tak pisze Ojciec Kapucyn Kornel Gadacz, z Krakowa

Te słowa i ten list zdecydowanie wpłynęły na moją chęć podzielenia się z czytelnikami "Ludu" moimi wrażeniami na temat Wystawy Fotografii pana inżyniera Edmunda Gardolińskiego, urzadzanej w Zakopanem a następnie w Krakowie, przez p. Z. Zwolińską, Prezesa Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Zakopanem, która uchodzi za jedną z czołowych postaci fotografów — artystów w Polsce. Dr Zofia Zwolińska należy do czołówek fotografików o wyraźnie zdecydowanym profilu twórczości przyrodniczym.

"No dobrze", — powie czy-

telnik — "coż mnie to obchodzi" lub — "coż w tym jest tak ciekawego by o tym pisać aż w gazecie". Proszę więc o trochę cierpliwości, bo rzeczywistość sam fakt w dobie atomowej może nie jest tak ważny, lecz w życiu codziennym, w życiu potocznym i w okresie t. zw. wymiany kulturalno-społecznej różnych Narodów, zjawisko nabiera innych wartości i znaczenia a czasem stać się wzorem godnym naśladowania przez poszczególne osoby lub instytucje do tego powołane. Ale nim przystąpię do samej oceny Wystawy, — muszę wrócić do faktów: jak doszło do wystawy fotografii brazylijskich w Polsce, których autorem i właścicielem, jak już wspomniałem jest Pan inż. Edmund Gardoliński — zamiast wyjaśnić, — wręcza grubą teczkę ze słowami: — "proszę — jak ma pan czas — znajdzie pan odpowiedzi na wszystkie pytania". Teczka ciężka i gruba pod nazwą: "Kraków", zawiera dziesiątki listów od osób które oglądały Wystawę i setki fotografii wykonanych przez panią Zwolińską.

Pani Zwolińska zamieszkuje w Polsce, w Zakopanem, a więc w górach, — pan inżynier Gardoliński w słonecznej i gorącej Brazylii. Nie znają się osobiście, jeszcze kilka lat temu nigdy o sobie nie słyszeli. Dziś są w ogromnej przyjaźni i zażyłości, naturalnie listowej. Wspólne hobby — fotografie i orchideje.

A zaczęło się tak: w roku 1959, inżynier Gardoliński

zorganizował i doprowadził do skutku wysyłek, jako dar, dużej partii storczyków brazylijskich (orchidzie) do Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Orchidzie te, przyjęto z zadowoleniem i radością przez Dyrekcję Ogrodu Botanicznego, — dar ten wywołał u mieszkańców Krakowa duży entuzjazm. I tak w jednym liście swoim pani Zwolińska pisze: — "Którego miesiąca 1959, w chłodny pogodny dzień, siedziałymy na zimnym murku w Ogrodzie Botanicznym U. J. z p. Wandą St... Tam się dowiedziałam o jakimś panu G., którego nazwisko było wymawiane w sposób nie do spreycyzowania. Coś ze świątyni, bóstwa dobroczynnego a groźnego... coś za staropogańskiego poczucia obowiązku złożenia ofiary i to koniecznie żywej... taki był początek."

Tak się zaczęła korespondencja — tak się zaczęła wymiana zdjęć.

Wreszcie któregoś dnia p. Zwolińska — oczarowana krajobrazem brazylijskim oraz techniką wykonanych fotografii przez inż. Gardolińskiego zaproponowała Mu współpracę i zorganizowanie wystawy Jego fotografii w Polsce. Ponieważ oboje są ludźmi akcji, od słów przystąpili do czynów. Gardoliński przesał p. Zwolińskiej około trzydziestu negatywów (klisz), które zostały odbite w formie powiększonej. I w dniu 1 kwietnia 1963 została uroczystie otwarta wystawa najpierw w Zakopanem, świecąc trymfy przez dwa

tygodnie, — by natychmiast, — przenieść się do Krakowa, gdzie od 17-go kwietnia do 30 maja b. r. cieszyła oko mieszkańców tego Grodu, uzyskując stale ogromną codzienną frekwencję zwiedzających. Obecnie Wystawa jest w Rabce, a jak z listów wynika — Uniwersytet Warszawski już czyni zabieg o wystawienie jej w Warszawie.

Prasa Krajowa w Polsce zamieszcza nie tylko krótkie komunikaty i zawiadomienia o wystawie, lecz obszernie omówienia i recenzje oraz liczne reprodukcje fotografii wykonanych przez inż. Gardolińskiego.

Co jest przyczyną tak wielkiego powodzenia tej wystawy? Sądzę, że składa się na to kilka powodów — a więc: doskonałe fotografie pod względem technicznym, świetnie dobrana tematyka, egzotyczność tematu, i rzadka możliwość zetknięcia się z kulturą stanów południowych Brazylii, a przede wszystkim doskonałym wykonaniem laboratoryjnym przez p. Zwolińską.

Sądzę, że inż. Gardoliński wybrał swoje ulubione tematy — i dobrze zrobił. Pokazał przez swoje fotografie życie kulturalne grupy polskiej w stanach Parana i Rio Grande do Sul, — życie zwykłe polskiego kolonisty — z jego domem i gospodarką, — jego dzień świąteczny z kościołem i tradycjami. Pokazał może niecieknie, lecz istniejącą sztukę malarską w muzeach tutejszych, typowy krajobraz brazylijski z palmami, piniorami, kaboklami i guchami. Wreszcie może swoje

najulubiensze tematy to storczyki. Piękne, bogate, pysznie się swoją oryginalnością kształtów i kolorowości orchidzie. Mnóstwo orchidii — na drzewach, w ogrodzie, w doniczkach i poszczególne egzemplarze.

Z listów od osób zupełnie nieznanymi p. Gardolińskiemu, które zwiedzały Wystawę — bije entuzjazm, zadowolenie i szczerza prośba o więcej takich wystaw. Oglądający wystawę fotografii — przenosili się w myślach do dalekiej Brazylii, którą zupełnie inaczej wyobrażali. Wystawa ta ich zbliżyła do czegoś nowego dowiedzieli się i to pozytywnego. Fotografie te przemówiły do ich uczuć, zmysłów a jednocześnie były biletem wizytowym ich autora. I to bardzo dobrym i zachęcającym. Inż. Gardoliński otrzymuje obecnie dziesiątki listów dziennie z Polski, listów różnej treści, o różnym poziomie i w różnych sprawach. Są i prośby i to różne — o informacje, o adresy, o książki, o dzieła naukowe i t. d. — Inż. Gardoliński — odpisuje — muszę przyznać z podziwem że nie tylko odpisuje, lecz udziela informacji, zakupuje książki, wysyła. Stara się

każdą sprawę załatwić do końca. Są listy i prośby, że nie wystarczy odpisać, lub wysłać jakąś książkę. Często musi sam szperać po księgarniach, archiwach, urzędach lub jechać w teren, by po zebraniu różnych danych dać wyczerpującą odpowiedź.

To jest wynik jednej wystawy fotografii inż. E. Gardolińskiego — wynik dodatni — nie tylko dla autora i organizatorki p. Zwolińskiej. Nie wpadnę w przesadę jeśli powiem że wystawa ta wywarła duży wpływ i zwiadała pośrednio pewną cząstkę społeczeństwa w Kraju z grupą społeczeństwa brazylijskiego.

Kilka miesięcy temu miałem możność oglądać w Portu Alegre wystawę "Plakatu Filmu Polskiego". — Rozczarowanie całkowite, pod każdym względem. Nie pomogły pochlebne recenzje w prasie miejscowej. Frekwencja słaba. Brazylianie opuszczali wystawę znudzeni — zawiedzeni w swoich nadziejach. Komentarze mało pochlebne, czasami wręcz przykre.

C. d. na str. 7-jej

**DENTYSTA:**  
**DR. WINCENTY FLENIK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11  
od 2 - 6. Rua Voluntários  
da Pátria, 620 — Curitiba.

**GUGELMIN S.A.**  
COMÉRCIO E INDÚSTRIA  
Filial z São Mateus do Sul — PONTILHÃO  
Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła  
HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA  
PINIAROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO,  
HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ.  
Skupuje się na wielką skalę gałęzię piniorowe dla firmy  
**KLABIN**

## JĘDRZEJ GIERTYCH

bo zabrakło im w życiu religijnym amerykańskim pewnych pierwiastków uczuciowych, bez których ich nieodporne dusze nie umiały się obejść. Co gorsza, cały liczny odłam Polonii oderwał się od Kościoła, tworząc sektę "hodurowców". Sprawcami odszczepieństwa byli rzecz prosta ludzie słabi i potępienia godni, ale sam fakt odszczepieństwa jest dowodem iż byli w Kościele jakieś ujemne zjawiska, stanowiące dla odszczepieństwa sprzyjający podkład. Sekta hodurowców nie jest grupą znaczną ani liczebnie \*, ani intelektualnie, ale lekceważyć jej nie należy. Także i ona zasługuje na to, by była przedmiotem wysiłków ku jej nawróceniu. Aby ją nawrócić, trzeba starać się naprawić to, co było powodem odszczepieństwa. Tak jak reformacja dała impuls do dzieła kontreformacji, tak odszczepieństwo sekty Hodura powinno dać impuls do zreformowania tego wszystkiego w Kościele amerykańskim, co odstręczało co słabszych Polaków.

Po trzecie, skrepowanie życia narodowego polskich katolików w Ameryce spowodowało wielkie ich duchowe zubożenie. Utracili oni wiele cech swojej polskości, ale nie nabrali tych bogatych właściwości duchowych, które cechują Irlandczyków i w konsekwencji także i licznych katolików amerykańskich. Jest rzeczą uderzającą, jak mało dotychczas z siebie dali Kościołowi i kulturze katolickiej. Rzecz prosta, dali ogromnie wiele, gdyż idzie o dorobek dusz prostych i pokornych, o szeroką masę wiernych, o ofiarności w budowaniu kościołów, o powołania duchowne i zakonne, o wzruszającą pracę w bractwach, w stowarzyszeniach katolickich, w szkolnictwie. Ale dali uderzająco mało — prawie nic — w dziedzinie osiągnięć duchowych lub kulturalnych wyższego rzędu. Nie da się wymienić ani jednej książki, napisanej przez Polaka amerykańskiego, która by odgrywała jakąkolwiek rolę w kulturze czy to amerykańskiej, czy to polskiej, nie da się wymienić ani jednej osoby wśród Polonii amerykańskiej, która by się wysuwała na czoło jako umysł twórczy, jako talent literacki, jako wybitna postać organizatora, albo jako wzór osobistej, wyjątkowej świętości. W porównaniu do tego, co z siebie dała społeczność katolicko-amerykańska pochodzenia irlandzkiego, bądź co bądź szczytująca się wielu wybitnymi dziełami i wielu wielkimi ludźmi — to ubóstwo szczytowego dorobku Polonii amerykańskiej zastanawia. To prawda, że Polonia powstała z rzeszy ludzi prostych i nie wykształconych, której towarzyszył zastęp wiejskiego duchowieństwa i garść zupełnie znikomą lekarzy, dziennikarzy i innych inteligentów, ale wszak imigracja irlandzka zgłębiała inaczej. To prawda również, że Polonia amerykańska jest dużo młodsza od społeczności irlandzko-amerykańskiej, a więc mniej miała czasu na to, by przeżyć proces społecznego dźwignia się i wydać z siebie wyższe formy twórczo-

\* Rev. Konrad Algermissen ("Christian Denominations", St. Louis, Herder, nowe wydanie 1957) oblicza dzisiejszych hodurowców w Ameryce (str. 361 - 363) na 60.000 dusz z 90 kościołami, zorganizowanych w cztery diecezje, z arcybiskupem i biskupami, konsekrowanymi przez holenderskich starokatolików, a hodurowców w Polsce (przeszczepionych z Ameryki), na 10 do 15 tysięcy. Tenże sam autor twierdzi jednak (str. 362), że w roku 1904 Polski Kościół Narodowy w Ameryce miał 600.000 zwolenników i 28 księży. Liczby te skurczyły się gwałtownie w ciągu kilku lat i np. w r. 1907 było już tylko 6 księży.

Natomiast Theodore Andrews, autor książki "The Polish National Church in America" (Londyn, 1953, Society for Promoting Christian Knowledge — instytucja wydawnicza protestancka) a w ślad za nim Louis J. Putz, C.S.C., autor książki "The Catholic Church, U.S.A." (New York 1956, Fides Publ. Association, str. 164, patrz także 169 - 170, oraz interesujące dane o innych narodowościach w Ameryce, np. Włochach, Franko-Kanadyjczykach, Meksykanach, Litwinach i t. d., 170 - 174 i in.), twierdzą, że Polski Kościół Narodowy liczy dziś 250.000 dusz.

ci i życia społecznego. Ale z drugiej strony Polonia amerykańska miała za sobą zaplecze kulturalne i duchowe tak wielkiego i żyjącego tak bogatym życiem narodu, jak Polska, a Irlandczycy przybywali z wyspy od kilku wieków zgębnionej, duchowo zubożonej i podupadłej. Wszak przez dłuższe okresy żyli i działali w Ameryce tak wielcy i znakomici Polacy, jak Kościuszko, Sienkiewicz, Paderewski, Dmowski — a jednak jak mało z ich tchnienia widać w życiu Polonii! Polonia jest kulturalnie i duchowo wysuszona, bo jej życie zostało zdławione. Pozbawiona jest ona możliwości rozwinięcia wyższych form swego życia i kultury — a nawet i podstawy elementarne jej życia są z pod jej nóg wyrwane. Stanowi to wielką szkodę nie tylko dla samej Polonii, ale także i dla Ameryki, oraz dla Kościoła katolickiego i ogólnej kultury katolickiej. Bo polski katolicyzm jest inny od irlandzkiego, posiada swoje specyficzne, bogate wartości, których wniesienie w życie Kościoła amerykańskiego bardzo by katolicką kulturę amerykańską wzbogaciło, a których dławienie jest stratą też i z punktu widzenia ogólnego. To samo dotyczy zresztą i katolicyzmu włoskiego, francuskiego, hiszpańskiego, węgierskiego, słowackiego i t. d. Trzeba pamiętać, że kultura irlandzka, zdławiona kilkowiekowym uciskiem protestancko-angielskim jest kulturą bardzo zubożoną i właściwie nie jest kulturą kraju katolickiego: w życiu amerykańskim ta sama jak w życiu angielskim, jak wbrew pozorom, także i w życiu Irlandii panująca kultura ma oblicze protestanckie i także i w Niemczech duch protestancki ma przewagę. (Pisał o tym wszystkim nieraz Hilaire Belloc, np. w "Survivals and New Arrivals", w rozdziale "The Two Cultures"). Obecność w Ameryce licznych społeczności, pochodzących z krajów o obliczu kulturalnym katolickim mogłaby wnieść w życie amerykańskie twórczy wkład o wielkiej wartości i ograniczenie się przez katolicyzm amerykański do czerpania sił i impulsów głównie tylko z katolicyzmu irlandzkiego, z dodatkiem wpływu katolicyzmu angielskiego i przymieszki niemieckiej stanowi ogromne zubożenie możliwości rozwojowych katolicyzmu amerykańskiego, wywodzącego się wszak pochodzeniem swoich wiernych nie z samych tylko Wysp Brytyjskich i Niemiec, lecz z całej Europy. Różnica między stylem życia katolickiego w krajach anglosaskich, Niemczech, Holandii i t. d. z jednej strony, a życia katolickiego w Hiszpanii, Włoszech, Polsce i t. d. z drugiej strony, jest ogólnie znana i widoczna dla każdego. Nie chcę bynajmniej przeczyć, że katolicyzm rozwijający się w krajach przeważnie protestanckich wykazał ogromną zdolność przystosowania się do warunków życia nowoczesnego i ogromną zdolność przystosowania się do warunków życia nowoczesnego i ogromną żywotność i że stare kraje katolickie powinny się od niego wiele uczyć. Nie chcę również kwestionować oczywistego faktu, że tradycyjny katolicyzm hiszpańsko-włosko-polski wymaga otrząśnięcia się z zastoju i wszechstronnego odrodzenia.

Byłoby jednak wielkim błędem nie widzieć ogromnej mocy tkwiącej w katolicyzmie tradycyjnym. Katolicyzm krajów protestanckich obronony jest więcej ku doczesności, ku propagandzie, ku rozwojowi i to jest nie tylko jego siłą, ale i jego słabością. Katolicyzm starych krajów katolickich, więcej zwrócony ku światu, trochę zasklepiony w sobie i skostniały, ma w sobie więcej pierwiastków

# KULTURA i HORYZONTY

## PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

Kwietniowy (83) numer Horyzontów zawiera: Stanisława Stronńskiego "Polityka zagraniczna 9133 - 39", wyjątek z pozostałej po zmarłym publicyście i polityku pracy historycznej obejmującej 2500 stron maszynopisu; list polemiczny Witolda Olszewskiego "Nowa sytuacja Europy", napisany w odpowiedzi Wojciechowi Wasiułkiemu; prace Tadeusza Borowicza: "Przyrost naturalny w Polsce"; "Wzrost J. A. Borkowskiego 'Nowe czasy'; omówienie artykułu prof. Adama Bromke, zamieszczonego w czasopiśmie "Foreign Affairs"; felieton Mieczysława Paszkiewicza "Prze-

tem"; kończy numer "Korespondencja.

W powyższej swej pracy Tadeusz Borowicz bije na alarm z powodu zatrważającego spadku urodzin w Polsce, której pod naporem wzmożonej propagandy rządowej gromi urodziny. Z 16 - 17 dzieci urodzonych na 1000 mieszkańców w ciągu ostatnich dwóch lat cyfra ta spadła na 12 - 13 dzieci, w większych miastach np. Warszawie nawet na 5 - 6 dzieci. Warszawiaków rodzi się obecnie o połowę mniej niż przed 6 laty. W 1951 roku lekarze w Polsce głównie "ze wskazań społecznych" przeprowadzili 140.000 poronień w szpitalach; poza szpitalami dokonano 72.000 poronień. A więc nie ze względów zdrowotnych wymordowano ponad 200 tysięcy niewinnych istot - uczyniono to głównie "ze względów społecznych". Ostatnio wprowadzono nowy przepis, że lekarzowi nie wolno odmówić zabiegu, jeśli kobieta w ciąży żąda tego ze względów ekonomicznych. Wiele kobiet w istocie domaga się tego, ale dlaczego? Rząd świadomie prowadzi politykę gospodarczą, w której liczna rodzina nie doznaje żadnej pomocy rządowej. Nie ma dodatków rodzinnych dla ojca rodziny z dziećmi, nie ma państwowych zasiłków dla dzieci. Nie ma świadczeń pieniężnych w okresie ciąży i porodu. Nie ma przywilejów mieszkaniowych dla większych rodzin. Bardzo często żona musi pracować prócz męża, by zrównoważyć budżet rodzinny. Łatwo przekonywać społeczeństwo, że trudno w tych warunkach mieć dzieci, ale nie trzeba przemilczać, że się samym te warunki stworzyło. I jeśli te warunki utrudniają

przyrost naturalny, trzeba zmienić warunki raczej, niż doradzać społeczeństwu, by popełniało powolne samobójstwo. Inaczej postępują komunisty w Rosji: tam przerywanie ciąży jest niedozwolone i traktowane jako przestępstwo; tam duże rodziny cieszą się rozlicznymi przywilejami a matki dziesięciorga dzieci są oznaczane orderami i tytułami "matek - bohaterek".

Nie brakowało i w przedwojennej Polsce ludzi zaślepionych lub ziej woli, którzy potrafili wprowadzić do Kodeksu Karnego postanowienia niezgodne z moralnością katolicką i z interesem narodem. Dzięki temu przerywanie ciąży przez lekarzy było i wtedy w wielu wypadkach prawnie dopuszczalne. Mimo to naród w swym rozwoju nie doznawał wówczas przeszkód, gdyż ówczesne rządy nie narzucały społeczeństwu hasła ograniczania urodzin i nie propagowały i finansowały tej akcji.

Tragiczne dzieje narodu polskiego podczas ostatniej wojny udowodniły wyraźnie, że Polsce nie wolno skurczyć się liczebnie do rozmiaru Szwecji czy Szwajcarii, którym nie grozi eksterminacja fizyczna. Polska może się ostać jedynie wtedy, gdy będzie liczyć dużą liczbę obywateli. Taka jest tragiczna prawda naszego losu i tego nie zmienimy. Ci z Polaków, którzy przykładają rękę do zmniejszenia stanu liczebnego narodu, popełniają zdradę narodową. I naród im tego nie zapomni.

Chwała Kościółowi w Polsce, który gromkim głosem kardynała Wyszyńskiego sprzeciwia się temu igraniu z bytem narodu. Oby zdołał otworzyć oczy tym spośród mających władzę, którzy przeciwie wpięć się urodzili Polakami nim stali się komunistami i którym dobro narodu nie powinno być obce. Wiadomo, że zmaterializowany Zachód wydał nas bez skrupułów na łup Rosji, która narzuciła nam ciężki polityczny i gospodarczy ucisk, rozbudowując w ten sposób swą potęgę. Tadeusz Norwid w roku 1957 obliczał, że Rosja od 1945 wyciągnęła od ujarzmionych przez siebie krajów europejskich ołbrzymią sumę 100 bilionów dolarów. Akurat tyle, ile wydała do dziś na pomoc wolnemu światu Stany Zjednoczone. (Polska jako jedyny kraj z zażelazanej kurtyny otrzymała od Ameryki pomoc w sumie 522,6 milionów dolarów - dzięki staraniom patriotycznej Polonii Amerykańskiej). Na skutek sprzeciwu Rosji, żaden z ujarzmionych przez nią krajów nie mógł skorzystać z zaofiarowanej pomocy amerykańskiej w ramach planu Marslla, dzięki któremu kraje wolnego świata odbudowały i unowocześniły swój przemysł i rolnictwo i dziś wiele z nich, jak zachodnia Europa i Japonia cieszą się pow szechnym dobrobytem.

We Francji, Włoszech, Niemczech Zachodnich, Belgii, Anglii, mimo utraty przez nich kolonii, co druga rodzina posiada dziś samochód. Wszystkie kraje gospodarczo rozwinięte z Rosją włącznie starają się dziś unowocześnić swój przemysł i przeprowadzać automatyzację, aby wytrzymać coraz trudniejszą konkurencję przy wywozie

## Z listów do Redakcji:

Dok. ze str. 2-ej

wstrzymanie wysyłki "Ludu", a ja proszę Redakcję, by ogłosiła odbiór pieniędzy.

Załączam serdeczne pozdrowienia

Marcin Nowak

Astorga.

★ Rio da Areia de Baixo, 23 czerwca 1963 r.

Przew. Zarządzie Księży Misjonarzy!

W związku z apelem do b. Wychowanków Bursy i zaproszeniem na zjazd i uroczystą akademię, donoszę, że niestety nie mogę pomimo chęci wziąć w nim udziału z powodu lichego stanu zdrowia żony i długu zaciągniętego na szpital i lekarza. Sam też nie jestem dostatecznie zdrowy.

Bardzo piękna i szczęśliwa inicjatywa ten zjazd. Niezawodnie odnowi on wzięły przyjaźni bursistów. Życzę jak najszczęśliwszego i owocnego pobytu w Kurytybie wszystkim kolegom bursistom i składam najserdeczniejsze powinszowania Przew. Księżom Misjonarzom z okazji 60-cio lecia Ich owocnej pracy przed którą przyczynili się do rozszerzenia oświaty i religiozności wśród naszego ludu. Jestem bardzo wdzięczny Przew. Księżom Misjonarzom za opiekę jakiej doznałem podczas pobytu w Bursie.

Po wyjściu z Bursy pracowałem w różnych miejscowościach, jako nauczyciel, buchalter, rolnik i t. d. Obecnie, już ósmy rok jestem kierownikiem i nauczycielem w szkole stanowej w Rio da Areia de Baixo. Tutejsi redaktorzy nazywają mnie pisarzem, lecz nim nie jestem, tylko piszę tak z amatorstwa. Gdyby nie Bursa, to nigdy bym, się nie odważył wyjechać na studia.

Łączę, jaknajserdeczniejsze pozdrowienia.

Jan Wzorek

Rio da Areia de Baixo  
Felipe Schmidt  
Canoinhas - Sta. Catarina.

swych produktów przemysłowych. Trudno to przeprowadzić Polsce, siła wlotkowej w obręb COMECONU, komunistycznej wspólnoty ekonomicznej, skoro musi nabywać od Rosji wycofane jako przestarzałe urządzenia hut, fabryk, kopalni i instalować je u siebie, skoro skazana jest na wyłączne dostawy surowców rosyjskich po dyktowanej przez Rosję cenie, skoro musi sprzedawać gros produkcji w obrębie COMECONU. Skąd wziąć środki na zakup nowoczesnych urządzeń, by móc produkować tanio i dobrze?

Pragniemy szczerzej zgody z Rosją w obopólnym interesie, ale nie możemy dopuścić, byśmy byli traktowani jak dawna kolonia afrykańska. Musi ustać ucisk polityczny i gospodarczy, powodujący ruinę kraju.

## BRAZYLIA W POLSCE

Dok. ze str. 6

Książka Wł. Wójcika "Moje życie w Brazylii", po przeczytaniu zamykałem z niesmakiem. O życiu brazylijskim ani ja ani czytelnik w Kraju nie się nie dowiedział. Opisywane życie grupy polskiej - wykoszlawione i spalczone. Czytelnik szybko, pojmie jedynie to, że autor był człowiekiem niezłomnym, nieskazitelnym, najlepszym, najmądrzejszym, przewidującym, dalekopatrzącym i t. d. i t. d. - Całość mały "partykularzyk".

Te myśli nasunęły się mi - jeśli bym miał porównywać te trzy tak różne imprezy i na tak różnym gruncie - bezprzecnie palnę pierwszeństwa musiałbym oddać panu inż. Gardolińskiemu. Lecz nie chodzi o mój sąd, o moje uznanie. W tych trzech jak zaznaczyłem tak różnych wypadkach czytelnik lub widz wydaje swój sąd i swoją opinię.

Ta sterta listów która leży obok mnie, już wydała swoją opinię.

Roman Górski.

Pôrto Alegre, dnia 27-go czerwca 1963 roku.

## Lekarze:

DR. M. NIEWĘGŁOWSKI

Klinika dla dzieci  
Kons.: Edificio Tijucas - Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão - 9.º Andar Conj. 913. - Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA - Pr.

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego  
Były Profesor Univ. Parańskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stefeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.  
Choroby ogólne. - Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. KRAUSE

MÉDICO  
Clínica geral de adultos: Coração, Intestinos, Fígado, Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroidas etc. Doenças ginecológicas do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. - Operações.  
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.

Rua Emiliano Pernetta N.º 10 - 3.º andar - conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.  
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

## DR. KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE

CHIRURGIA - ZŁAMANIA I WADY KOSTNE - CHOROBY KOBIECE - KLINIKA OGÓLNA.

Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco - Rua São Francisco, 147 - Tel.: 4-5440 - od 3-ej do 5-tej.  
Hora marcada: - Fone 4-3776.  
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Curitiba.

Laboratório de Análises Clínicas

GUROVSKY & VIVAN

Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) - parasitologia - Bioquímica - Sangue - Liquor - Urina  
Dr. Jaime Gurowski - Dra. Berta T. Gurowski  
Dr. Eley T. Vivan  
Praça Zacarias, 80 - 10.º - s/1006 - Fone: 4-3152  
CURITIBA - PARANÁ

## Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105.  
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. - Przeprowadza naturalizacje.  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. - Telefon 4-0278  
CURITIBA

DR. PAWEŁ FILIPAK - FELIKS GOLAS

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANÁ  
Przeprowadza sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18,30. W sobotę od 9 do 12. Władają językiem polskim.

DR. BRONISŁAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba - Paraná

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. - Robota gwarantowana i szybka. - CENY PRZYSTĘPNE.

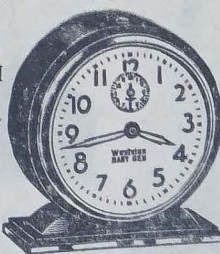
Rua Marechal Floriano 1773 - Fone: - 4-2635  
CURITIBA - PARANÁ

## CARL R. RAEDER

ZEGARKI

OKULARY

BIZUTERIE



Rua Riachuelo,

147

CURITIBA

## Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. - Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH - ATACADO E VAREJO.  
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

## WRITE UP

Lipiec, 1963 r.

Jeden z naszych czytelników, który obecnie wrócił z wakacji spędzonych w Polsce donosi nam, że widział w wielu miastach w Polsce stosunkowo niedrogi maszyn do prania, które można nabyć za złote. Stosunkowo dobra maszyna do prania kosztuje około 3.000 złotych. Również za złote a nie za dewizy można kupić cały szereg maszyn rolniczych, potrzebnych do gospodarstwa rolnych. Oczywiście problemem są złote, których nikt nie ma za dużo. Lecz czytelnik ten sugeruje przesłanie przez PEKAO zlecenia do wyboru w skupie na maszynę do prania w kwocie \$ 45,00 i wówczas odbiorca w Polsce z łatwością może sobie taką maszynę kupić w sklepie. Te maszyny do prania w cenie złotych 3000 są całkiem dobre i niewątpliwie będą dużą pomocą w codziennym życiu.

## Paczki PEKAO do Polski

POMARAŃCZE I CYTRYNY  
ZE SKŁADÓW W POLSCE

P Z Y W N O Ś Ć P  
E L E K A R S T W A E  
K W Ę G I E L N A Z I M Ę K  
A W S Z E L K I E G O R O D Z A J U A  
O M A S Z Y N Y O  
T E K S T Y L I A  
A K O R D E O N Y  
R O W E R Y  
S A M O C H O D Y

NAJWYGODNIEJ WYSLAĆ PRZEZ

## PEKAO Trading Corporation

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

lub miejscowych przedstawicieli

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej  
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce

Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"

z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI  
PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodkie, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI

PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo,

Caixa Postal 5127, - Tel.: 52-87-29.

# SACERDOTES PARA SEMPRE

O ponto culminante dos jubileus de diamante da Vice-Provincia Polono-Brasileira dos Padres da Missão e do Revmo. Pe. Ludovico Bronny C. M., foi a ordenação de quatro novos missionários Vicentinos: Pe. Milton Machniewicz, Pe. Leopoldo Klemba, Pe. Ladislau Biernaski e Pe. Antônio Bochnia.

Estas festivas comemorações foram coroadas com um brilhante arco-iris de esperança de que o trabalho iniciado há 60 anos com tantas dificuldades, no qual muitos dos missionários apostólicos deram o melhor de suas energias e de seu amor e que já descansam merecidamente no Senhor, será continuada

pelos novos Samueis que cheios de ardor levarão adiante o trabalho missionário, bem como a alargar o poema de evangelização iniciado com letras de ouro pelos predecessores.

Por isso, nós Irmãos mais velhos no Sacerdócio, abraçamos-vos, caros neo-sacerdotes e juntamente com o

ósculo santo, "in osculum pacis", desejamos-vos mais ardentes votos: entregai-vos inteiramente a Deus, todos os dias e sempre mais intensamente durante toda a vossa vida.

Neste novo caminho do sacerdócio, abençoe-vos a Virgem Santíssima juntamente com seu Filho.



D. INÁCIO KRAUSE C.M., - Bispo-Auxiliar de Curitiba

No dia 6 de julho corrente, Sua Excia. D. Inácio Krause C. M., DD. Bispo de Shunthefu e Auxiliar de Curitiba, com grande satisfação ungiu sacerdotes quatro diáconos da Congregação da Missão.

Os neo-sacerdotes, juntamente com os demais missionários agradecem comovidos pela prestesa de Sua Excia. com que atendeu ao pedido de ordenar os novos missionários.

Os recém-ordenados são todos paranaenses.



PE. LEOPOLDO KLEMB, C.M. é natural de Rio Azul. Nasceu aos 22 de outubro de 1934. É filho de Estanislau e Rosália Klemba. Sua mãe faleceu há vários anos. Ingressou no seminário da Congregação da Missão em 1948, onde concluiu o curso ginásial, clássico, filosófico e teológico. Durante os estudos sobressaiu-se pelo amor à pintura, à poesia e à música.



PE. ANTÔNIO BOCHNIA C. M. nasceu no dia 1.º de maio de 1936 em Serrinha, perto de Contenda. Entrou no Seminário em 1949, onde terminou os estudos ginásiais clássicos, filosóficos e teológicos. Seus pais são: Miguel e Josefina Bochnia. Desde os tempos dos primeiros

estudos tem se interessado muito com a catequese, ofício este que, desempenhou na Igreja S. Vicente, em Abranches, Barreirinha e ultimamente na vila S. Pedro.



PE. LADISLAU BIENARSKI C. M. nasceu em D. Pedro (perto de Orleans) no dia 24 de outubro de 1937, sendo seus pais Francisco e Carolina Biernaski. Sua mãe morreu em 1962. Em 1950 entrou para a Congregação dos Padres de S. Vicente, onde fez todos os seus estudos. Padre Ladislau demonstrou muito amor pelo estudo das línguas, e é um dos bons estilistas do português. Era primeiro violonista no quarteto do Seminário.



PE. MILTON MACHNIEWICZ C. M. nasceu em Tomaz Coelho (Campo Redondo) dia 31 de março de 1937. Em 1949 entrou para a Congregação da Missão. Fez seus estudos no Seminário S. Vicente em Curitiba. É filho de Antonio e Isolina Machniewicz. Além dos estudos ocupava-se muito com a mecânica onde recebeu a alcinça de "maquinista". Tocava com maestria o violoncelo tomando parte em todos os concertos que se davam no Seminário.

## Ó POLÔNIA, NÃO PERECES

Ó Polônia, não pereces,

'Té que nós vivemos! . . .

Tua voz e tuas preces

Atender queremos.

De pé! p'ra a luta, sem partidatismo,

Marcharemos bravos com nosso idealismo!

És a Fénix rediviva,

Mui pujante e forte;

ÁGUIA BRANCA, sempre ativa,

Desafiando a morte.

Ergue o teu vôo rumo à lealdade;

Assegura ao povo tua liberdade.

Os trofeus do teu passado,

De valor e glória,

Perenal dão atestado

Nos anais da história.

Ciência, bravura, religião e civismo:

Apanágio é certo do teu patriotismo.

Ó Polônia, terra amada!

Teus heróis honramos;

Tua vida ameaçada

Defender, juramos.

P'or ti lutamos co'amor e valentia;

Pela liberdade, co'a democracia.

A. Wiktorski.

N. B. — A música para estes versos é a do tradicional hino patriótico polonês: "Jeszcze Polska nie zginęła" . . .

## O Brasil em 5 Minutos

★ Brasília. — A cobrança do imposto intensificado. O ministro da Fazenda, sr. Carvalho Pinto, determinou intensificação da cobrança de imposto de renda, visando duplicar a arrecadação do tributo que deve alcançar a importância de 300 bilhões de cruzeiros.

★ Rio. — Aquisição de artigos de primeira necessidade. Por sugestão do Ministro da Agricultura o Presidente da República determinou a aquisição de grandes partidas de arroz, feijão, carne, milho e outros gêneros para prevenir a escassez desses produtos no período da anti-safra.

★ Rio. — Caem exportações do Brasil em 1963. Em lugar de 650 milhões de dólares, conforme esperavam as autoridades em comércio exterior, foi arrecadado apenas 473 milhões de dólares, de 1 de janeiro à primeira quinzena de julho do corrente ano.

★ São Paulo. — Deficit na arrecadação paulista. É de 10 bilhões de cruzeiros o déficit mensal da arrecadação do Estado de São Paulo, segundo a informação dada pelo governador Adhemar de Barros. O saldo negativo teve dois motivos: a sonegação

de impostos e as medidas de restrição de crédito impostas pelo governo federal à indústria e ao comércio.

★ Santos. — Calamidade nacional o congestionamento em Santos. Quarenta e um navios permanecem na barra, 16 estão no estuário e 58 estão encostados. Para solucionar este grave problema encontram-se em Santos os ministros do Trabalho e da Viação.

★ Curitiba. — Ney Braga em Pato Branco. O governador do Paraná, Ney Braga, inaugurou domingo último passado, a primeira fase da Usina Hidrelétrica Chopim I, de 1.100 quilowatts e entregou 334 títulos de terras a posseiros da região.

★ Rio. — A maravilha do cérebro eletrônico. "Theo II", um computador eletrônico capaz de disputar com o visitante o conhecido "jogo da velha", será uma das atrações da exposição dos EUA que funcionará no Rio, de 19 do corrente a 18 de agosto.

★ Rio. — Faleceu a mãe do Presidente da República. Faleceu no dia 9 do corrente a genitora do Presidente da República - Dna. Maria Goulart, cujo enterro realizou-se em São Borgia — RGS.

## O Mundo em 5 Minutos

● Buenos Aires. — Arturo Illia vence nas eleições. Já foram apurados metade dos votos depositados nas urnas, apresentando o pleito argentino os seguintes resultados: Arturo Illia 2.114.000, Oscar Alende - 1.412.000 e Pedro Aramburu - 1.327.000 votos. Em branco votaram - 1.227.000 eleitores.

● Tóquio. — Primeiro foguete japonês. O primeiro foguete japonês lançado com êxito em Jijima, ao sul da baía de Tóquio, alcançou a altura de 2 mil metros em 20 segundos.

● Vaticano. — Maior número de "padres conciliares". O número de "padres conciliares" deverá ser acrescido de 80 prefeitos apostólicos, os quais, em virtude de uma resolução do Papa João XXIII, adotada em maio, poderão participar do Concílio, com direito de voto.

● Washington. — Bloqueio dos bens cubanos. Entrou em vigor o bloqueio de todos os bens cubanos e propriedades cubanas existentes nos EUA de conformidade com as resoluções adotadas na conferência governamental da OEA celebrada em Nicarágua a 4 de abril passado.

● Vaticano. — Prosseguem as conversações entre Vaticano e Polónia. O Papa Paulo VI autorizou o cardeal Wyszyński a prosseguir as conversações com o governo polonês a respeito da eventual assinatura de concordata entre Santa Sé e o governo da Polónia.

● Bonn. — Milionários na Alemanha. Em princípios de 1960 havia na Alemanha Ocidental 8.855 milionários, ou seja, pessoas que possuíam um milhão ou mais de marcos.

# Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

O PADRE. — Homem, entre os homens. Pastor, no meio do deserto. Guia, por entre as tempestades. Eleito, entre a multidão. Solitário, para o mundo solitário, ainda que esteja na melhor das companhias. Incompreendido. Amado por minorias. Compreendido só por Deus. Extraño no meio de conhecidos. O sacerdote é um mistério. Mistério de Deus, ao ser escolhido, entre os muitos chamados. Mistério no silêncio do seminário, onde a ferro e fogo é talhado para o grande ministério de condutor de homens. Mistério, ao pregar a mensagem evangélica, sempre nova, sempre atual. Mistério ao distribuir Cristo, na palavra, na vida incompreendida, na história, transubstanciada em suas mãos, aos viajantes para o Céu. O Sacerdote, é um Homem devorado.

Devorado pela incompreensão, que só ele compreende. Devorado pelo zelo que o urge a pregar a tempo e a contra - tempo. Devorado pelo mundo dos que não vem senão sob o ângulo da inutilidade, da "Boa Vida", do nada fazer, porque o vem sob o prisma e sob a medida de homem. Devorado pela caridade de Cristo, pela fome que o homem do século XX, tem da palavra divina, da verdade. Devorado pela imensidão da seara, onde os operários são poucos. Devorado pela técnica, que penetra, inverte, transforma, muda, torce, distorce, trai, perverte, camufla, insufla, destroi a semente que com sangue e lágrimas semeou. Este é o homem posto diante dos homens. Este é o misterioso e estranho guia, de que tanta fome tem o mundo do século XX. Este é padre, o homem devorado.

Dois mundos devoram o padre. O mundo cuja glória vem do interior e o mundo cá de fóra. O mundo da Consciência e o mundo dos olhos. Os olhos de homens que não o desejam fechado, mas social. Os olhos que o querem ver à frente da reivindicação, dos movimentos que visam a libertação do homem — corpo, para que o homem — alma, possa se elevar acima da matéria, que qual chumbo atrela e prende o homem à terra. Os olhos que o desejam moderno, a pregar o Evangelho "por sobre os telhados", a todas as criaturas. Os olhos que ora o querem atrelado ao privilégio; para desta forma esconder a justiça. Os olhos que o desejam, sinceramente, no seu verdadeiro lugar, livre, destrelado, acordado e despertado para o mundo subdesenvolvido do pobre.

O mundo invisível, aquele que só o padre conhece, porque é o mundo arcano da consciência, o espanta, o torna pequeno, diante da imensidão do pecado e da grandiosidade da Misericórdia Divina. Esse mundo secreto, autêntico, desnudo, real, posto diante do padre, diante do Homem eleito, devora o apóstolo.

Diante destes dois mundos, que o padre deve conciliar na sua vocação e na sua pessoa, devora-o, atormenta-o. Persegue os seus dias e as suas noites. Esse mundo da consciência, reflexo do mundo dos olhos, é a nova dimensão que o padre de hoje é posto. Nessa perspectiva, que se chama oração e ação, apostolado com vistas para levar os homens ao Céu, é o grande devorador dos padres do século XX. Essa ação, é o sorvedouro de energias sacerdotais.

Nesta visão do Homem devorado, "Fome de Justiça", saúda os novos padres, os neo-sacerdotes, homens, que eleitos, no anonimato do seminário estudaram a dimensão das consciências, agora alcançam a primeira etapa de sua existência: O altar. Altar onde imolarão a vítima - Cristo e onde se imolarão pelo mundo dos olhos, a fim de conquistar o mundo das consciências. Devorados nesse altar glorioso, neo-Sacerdotes: Milton Machniewicz, Leopoldo Klemba, Antônio Bochnia e Ladislau Biernaski — anunciaremos ao mundo e à toda a criatura que atravessar o vosso caminho, o Evangelho. Evangelho que é Amor. Evangelho que é Justiça. Evangelho que é Cruz. Evangelho que é o Pobre. Evangelho que é a Reivindicação. Evangelho que é Paz na terra, paz nas almas.

Parti, pregadores do Evangelho, pelos caminhos do mundo, que é pagão, que é materialista, que é dinheiro, que é todo fome de Cristo. Parti, para anunciar. Parti, quais Apóstolos, não como funcionários de Deus.

"Fome de Justiça" ao fazer votos, aos neo-apóstolos e não a funcionários, faz-o com os olhos voltados para a fonte de sua vocação, de sua imolação e pede a Cristo-Sacerdote que não tenham receio de serem pisados, esmagados, devorados, por Sua causa. Neo-Sacerdotes, Colegas nossos de tantos anos. Ide, para o altar do sacrifício porque para "Evangelizar os pobres, enviou-me o Senhor".

## RIR É O MEEHOR REMÉDIO

PRIMEIRO O SEGUNDO

— Doutor, quanto é a extração de dois dentes?

— 300 cruzeiros o primeiro e 200 o segundo.

— Então, doutor, extrai-me hoje o segundo.

DEPOIS DE CASADO . . .

— Desde que te casaste, tens o vinco da calça impercível!

— É verdade: a primeira coisa que minha mulher me ensinou, foi passar a ferro.

MANDAR É FÁCIL . . .

— Eu mando em minha casa mais que um rei em seu reino.

— Como assim?

— É que o rei manda uma vez e é logo obedecido. Eu mando cem vezes e ninguém me obedece.